STATUS KOBIETY W ISLAMIE
VS TRADYCJA JUDEO-CHRZEŚCIJAŃSKA

Women in Islam vs. the Judeo - Christian Tradition published by: www.TROID.org

Przekład Elżbieta al-Saleh

WSTĘP

Pięć lat temu, przeczytałem w magazynie Gwiazda Toronto (wyd. czerwiec 3, 1990) artykuł zatytułowany „Islam nie osamotniony w doktrynach patriarchalnych”, autorstwa Gwynne Dyer. Artykuł przestawiał rożne reakcje uczestników konferencji w Montrealu dotyczącej problemu władzy oraz kobiet, na uwagi słynnej egipskiej feministki Dr Nawal Saadawi. Jej „politycznie niewłaściwe” wypowiedzi to m.in. „najbardziej restrykcyjne zapisy dotyczące kobiet możemy odnaleźć najpierw w judaizmie i w Starym Testamencie, potem w chrześcijaństwie, a następnie w Koranie”; „wszystkie religie są patriarchalne ponieważ wywodzą się one z patriarchalnych społeczeństw” oraz „okrywanie kobiet nie jest praktykowane wyłącznie przez islam, wywodzi ono swoje korzenie z starożytności, z analogią do siostrzanych religii”.

Poruszenie zapanowało wśród uczestników, kiedy ich przekonania porównane zostały z islamem. Wypowiedź Dr Saadawi spotkała się z falą krytycyzmu. „Opinie Dr. Saadawi są nie do przyjęcia. W jej odpowiedziach ujawnia się brak zrozumienia dla wiary innych ludzi” deklarowała Bernice Dubois ze Światowego Ruchu Matek. „Jestem zmuszona zaprotestować”, brzmiała wypowiedz Alice Shalvi ze Związku Kobiet Izraelskich, „w judaizmie nie istnieje koncepcja zakrywania”.

W artykule poświeconym zażartym protestom dotyczącym silnej na Zachodzie tendencji do traktowania islamu jako kozła ofiarnego za praktyki, które są w takim samym stopniu wspólne z dziedzictwem kulturowym Zachodu, Gwynne Dyer pisze: „Feministki chrześcijańskie oraz żydowskie nie miały zamiaru siedzieć spokojnie będąc przestawione w tym samym świetle co źli muzułmanie”.

Nie zdziwił mnie negatywny pogląd uczestników konferencji na islam, zwłaszcza jeśli chodzi o prawa kobiet. Na zachodzie, islam wciąż utożsamiany jest z symbolem podporządkowania kobiet *par excellence*.

Żeby zrozumieć, jak silny jest ten pogląd, wystarczy wspomnieć, jak to Minister Oświaty we Francji, kraju Woltera, wydał rozporządzenie dotyczące wyrzucenia z francuskich szkół wszystkich młodych muzułmanek, okrywających włosy.[1] Muzułmanka, okrywająca włosy chustą pozbawiona jest praw do nauki we Francji, podczas gdy nie dotyczy to ani katolickiego studenta noszącego krzyż, ani też żydowskiego chłopca noszącego jarmułkę. Scen podczas których francuscy policjanci zabraniają młodym kobietom w chustach wejścia na wyższą uczelnie nie da się tak łatwo zapomnieć. Przypomina to zajście z 1962 roku, kiedy to Gubernator Alabamy, George Wallace stojąc przed bramą uczelni nie zezwolił na uczestnictwo w lekcjach czarnoskórych studentów, ażeby „zapobiec dezintegracji w szkołach Alabamy”. Różnica między tymi dwoma wydarzeniami, jest taka, że czarnoskórych studentów wspierało wielu ludzi nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i na całym świecie. Prezydent Kennedy wysłał gwardię Stanów Zjednoczonych, ażeby umożliwić ich udział w zajęciach. Dziewczynki muzułmańskie nie otrzymały żadnej pomocy. Ich przypadek wydaje się nie wywoływać współczucia ani we Francji ani poza jej granicami. Przyczyną jest niezrozumienie i strach przed czymkolwiek co kojarzy się z islamem we współczesnym świecie.

To co najbardziej mnie zaintrygowało, jeśli chodzi o konferencję w Montrealu to, czy wypowiedzi Dr Saadawi, oraz jej krytyków były uzasadnione? Innymi słowy, czy judaizm, chrześcijaństwo i islam podzielają tą samą koncepcję statusu i roli kobiety? Czy są między nimi jednak jakieś różnice? Czy judaizm, chrześcijaństwo naprawdę zaoferowało kobietom lepsze traktowanie niż islam? Gdzie leży prawda?

Odnalezienie odpowiedzi na powyższe pytania nie było rzeczą prostą. Przede wszystkim dlatego, że wymagało uczciwości oraz obiektywizmu, lub co najmniej dołożenia największych starań ażeby odpowiedzi w taki sposób przedstawić.

Obiektywizm oraz uczciwość wynika z zasad islamu. Koran poucza muzułmanów, by zawsze mówili prawdę, nawet jeśli nie spodoba się ona tym, którzy są im bliscy:

> *{Kiedykolwiek mówisz, mów sprawiedliwie, nawet jeśli dotyczy to najbliższego krewnego.}* (Koran, 6:152)
>
> *{Wy, którzy wierzycie, trwajcie silnie w sprawiedliwości, jako świadkowie dla Allaha, nawet jeśli jest to przeciwko wam samym, lub waszym rodzicom, lub dzieciom, nawet jeśli będzie to przeciwko bogatym czy biednym.}* (Koran, 4:135)

Kolejna trudność, której musiałem podołać, to wielce szeroki zakres tematyki. Ostatnie kilka lat spędziłem na wielogodzinnym studiowaniu Biblii, Encyklopedii Religii oraz Encyclopaedia Judaica w celu uzyskania odpowiedzi. Zapoznałem się również z kilkunastoma książkami autorstwa naukowców, krytyków omawiających status kobiet w poszczególnych religiach. Materiał zaprezentowany w poniższych rozdziałach prezentuje najbardziej istotne wyniki mych pokornych poszukiwań. Nie twierdzę, że byłem absolutnie obiektywny. Przekracza to moje ograniczone, ludzkie możliwości. Mogę jedynie stwierdzić, że starałem się poprzez moje poszukiwania osiągnąć przedstawiany w Koranie ideał „sprawiedliwego przekazu”.

Chciałbym podkreślić w niniejszym wstępie, że moim celem tej pracy nie jest deprecjacja judaizmu czy chrześcijaństwa. Jako muzułmanin, wierzę w boskie pochodzenie obu ksiąg, Tory i Ewangelii. Nikt nie może nazywać się muzułmaninem, jeśli nie uznaje (m.in. – przyp. tłum.) Mojżesza i Jezusa jako wielkich proroków.

Moim celem jest rehabilitacja islamu oraz wyrażenie uznania ostatniemu prawdziwemu przesłaniu Boga do ludzkości. Chciałbym również podkreślić, że przedstawiając status kobiety według trzech religii, koncentrowałem się jedynie na doktrynie. Oznacza to, że niniejsze opracowanie bazuje na wiedzy czerpanej z oryginalnych źródeł, nie zaś na praktykach mających miejsce we współczesnym świecie. Większość dowodów przytaczanych jest z Koranu, wypowiedzi Proroka Muhammada (pokój i błogosławieństwo Allaha z nim), Biblii, Talmudu, oraz wypowiedzi kilku najbardziej wpływowych Ojców Kościoła, których poglądy w przeogromny sposób zdefiniowały i ukształtowały chrześcijaństwo. Zainteresowanie tymi źródłami wynika z faktu, iż utożsamianie zasad religii tylko i wyłącznie z zachowaniami oraz przymiotami niektórych z ich głównych wyznawców może być wielce mylące, albowiem tak naprawdę ogromna ilość ludzi myli kulturę z religią, wielu wyznawców nie wie, co mówią ich księgi religijne, a wielu innych w ogóle się tym nie interesuje.

1. BŁĘDNE ŚWIADECTWO?

Wszystkie trzy religie zgadzają się co do jednego: zarówno kobieta, jak i mężczyzna zostali stworzeni przez Boga, Stwórcę Wszechświata. Rozdźwięk pojawia się jednak tuż po stworzeniu pierwszego mężczyzny - Adama i pierwszej kobiety - Ewy.

Judeochrześcijańska koncepcja stworzenia Adama i Ewy opisana jest szczegółowo w Księdze Rodzaju 2:4-3:24. Bóg zabronił obojgu spożywania owoców z zakazanego drzewa, wąż skusił Ewę do zjedzenia owocu, Ewa uwiodła Adama. Kiedy Bóg skarcił Adama za to co zrobił, ten obciążył winą Ewę:

> *„Kobieta którą tu ze mną umieściłeś - dała mi owoc z drzewa i zjadłem go."*

W konsekwencji Bóg zwrócił się do Ewy:

> *„Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą".*

Do Adama rzekł:

> *„Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia".*

Islamska koncepcja pierwszego stworzenia przedstawiona jest w Koranie w kilku miejscach.

> *{A ty, Adamie! Zamieszkaj z twoją żoną w Ogrodzie! Jedzcie obydwoje, z czego chcecie, ale nie zbliżajcie się do tego drzewa, bo oboje znajdziecie się wśród niesprawiedliwych!" I szatan zwiódł ich na pokuszenie, z zamiarem ukazania im ich nagości, która była dla nich skryta; i powiedział: "Zakazał wam wasz Pan tego drzewa tylko dlatego, abyście się nie stali aniołami lub istotami nieśmiertelnymi." I przysięgał im obojgu: "Jestem dla was dobrym doradcą!" I doprowadził ich do upadku przez oszukaństwo. A kiedy oni skosztowali z tego drzewa, ujrzeli swoją nagość i zaczęli zszywać dla siebie liście z Ogrodu. Wtedy wezwał oboje ich Pan: "Czyż nie zakazałem wam tego drzewa? I czy wam nie mówiłem, że szatan jest dla was wrogiem jawnym?!" Oni oboje powiedzieli: "Panie nasz! Uczyniliśmy niesprawiedliwość samym sobie. I jeśli Ty nam nie przebaczysz, i jeśli nie okażesz nam Swego miłosierdzia, to zapewne będziemy wśród stratnych}* (Koran, 7:19-23)

Uważne spojrzenie na te dwa przykłady przedstawienia aktu stworzenia, ujawnia kilka znacznych różnic. Koran, w przeciwieństwie do Biblii, w jednakowym stopniu obwinia Adama i Ewę za popełniony błąd. Nigdzie w Koranie, nie znajdziemy nawet najmniejszej wzmianki, że to Ewa nakłoniła Adama do zjedzenia owocu, a nawet, że to ona pierwsza

go skosztowała. Ewa nie jest ani uwodzicielką, ani kusicielką, ani zdrajczynią, Ewy nie karze się na „trud brzemienności". Bóg, zgodnie z Koranem, nie karze nikogo za winy innych. Adam i Ewa popełnili grzech razem, a gdy poprosili Boga o wybaczenie, On im wybaczył.

2. DZIEDZICTWO EWY

Przedstawienie Ewy jako kusicielki w Biblii, miało wielce negatywny wpływ na całokształt wizerunku kobiety. Wierzono, że wszystkie jej potomkinie odziedziczyły po matce, biblijnej Ewie, winę i karę. W efekcie, uznano kobiety za niegodne zaufania, uboższe pod względem moralnym, „złe" z natury. Menstruacja, ciąża oraz wydawanie na świat dzieci były utożsamiane z karą, uznawane za wieczną pokutę przeklętej płci. Ażeby ocenić jak bardzo negatywny wpływ miał starotestamentowy wizerunek Ewy na jej córkach (kobietach – przyp. tłum.), przyjrzyjmy się pismom niektórych ważniejszych żydowskich i chrześcijańskich myślicieli.

Zacznijmy od Starego Testamentu i spojrzyjmy na fragment Literatury Mądrości:

> *„Za bardziej gorzkie niż śmierć, uważam kobietę która jest pułapką, której serce to sidła a ręce kajdany. Mężczyzna, który chce przypodobać się Bogu zbiegnie od kobiety, grzesznika jednak ona usidli. Kiedy poszukiwałem, znalazłem jednego porządnego mężczyznę pomiędzy tysiącami, jednak ani jednej kobiety."* (Księga Koheleta 7:26-28)

W innej części literatury hebrajskiej, którą znajdziemy w katolickiej Biblii, czytamy: *„Żadna hańba nie może równać się z hańbą kobiety... grzech narodził się wraz z kobietą i to przez kobietę musimy umrzeć"*. (Księga Koheleta 25:19-24)

Żydowscy rabini wymieniają dziewięć przekleństw nałożonych na kobiety, będących wynikiem upadku: *„Na kobietę nałożył On dziewięć przekleństw oraz śmierć: ciężar menstruacji i utraty dziewictwa,; ciężar ciąży; porodu; wychowania dzieci; okrywania głowy niczym w żałobie, przekłuwania uszu niczym niewolnik czy niewolnica służąca swemu panu; nie można dać jej wiary jako świadkowi"*[2].

Do dnia dzisiejszego, ortodoksyjni Żydzi w swoich codziennych modlitwach recytują: *„Błogosławiony jesteś Boże, Królu wszechświata, żeś nie stworzył mnie kobietą."* Kobiety, z drugiej strony, codziennie dziękują Bogu za *„stworzenie mnie zgodnie z Wolą Twoją"*[3].

Kolejną modlitwą, którą możemy znaleźć w wielu żydowskich księgach z modlitwami: *„Chwała Ci Boże, za to że nie stworzyłeś mnie słabym. Chwała Ci Boże, że nie stworzyłeś mnie kobietą. Chwała Panu, że nie stworzył mnie ignorantem"*[4].

Biblijna Ewa, odegrała o wiele większą rolę w chrześcijaństwie aniżeli w judaizmie. Jej grzech stał się osią całej chrześcijańskiej wiary, albowiem chrześcijańska koncepcja misji

Jezusa Chrystusa na ziemi bierze swój początek z nieposłuszeństwem Ewy względem Boga. Ewa zgrzeszyła, uwiodła Adama, aby uczynił to samo. W konsekwencji Bóg wyrzucił oboje z Nieba na Ziemię, która została z ich powodu przeklęta. W spadku swoim potomkom zostawili obydwoje niewybaczony przez Boga grzech, czym sprawili, iż wszyscy ludzie rodzą się w nim skąpani. Ażeby oczyścić człowieka z grzechu pierworodnego, Bóg musiał poświęcić na krzyżu Jezusa, uważanego za Syna Bożego. Reasumując, odpowiedzialność za błąd, za grzech męża, za grzech całej ludzkości i za śmierć Syna Bożego spada na Ewę. Innymi słowy, postępek jednej kobiety spowodował upadek całej ludzkości.[5]

A co z córkami Ewy? Są grzesznicami, jak i ona, muszą zatem być traktowane jako takie. Posłuchajcie srogiego tonu Św. Pawła w Nowym Testamencie:

> *„Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem lecz [chcę, by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem - Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo”*. (I list do Tymoteusza 2:11-14)

Św. Tertulian, podczas przemowy do swoich umiłowanych sióstr w wierze był nawet bardziej bezceremonialny niż Św. Paweł:

„Czy nie wiecie, ze każda z Was jest Ewą? Wyrok Boski ciążący na waszej płci żyje w naszym wieku, wina z konieczności również istnieć musi. Jesteście drzwiami szatana; to wy napoczęłyście z zabronionego drzewa; jesteście pierwszymi zdrajczyniami Boskiego prawa; to wy namówiłyście tego, którego szatan nie miał dość odwagi zaatakować. Zniszczyłyście z taką łatwością obraz Boga - człowieka. Z powodu waszego odstępstwa Syn Boga musiał umrzeć”.[6]

Św. Augustyn pozostał wierny spuściźnie poprzedników, napisał on do przyjaciela: *„Co za różnica, czy to jest żona czy matka, to cały czas Ewa, kusicielka, której obawiać musimy się w każdej kobiecie.....Nie wiem, jaki pożytek z kobiety ma mężczyzna, jeśli wykluczymy rodzenie dzieci...”*

Wieki później Św. Tomasz z Akwinu nadal traktował kobiety jako istoty ułomne, *„Jeśli chodzi o indywidualna naturę, kobieta jest pełna ułomności oraz wstrętna, albowiem aktywna siła nasienia mężczyzny dąży do wyprodukowania perfekcyjnego podobieństwa rodzaju męskiego; podczas gdy kobieta powstaje na drodze wady siły aktywnej lub jakiejś niedyspozycji materiału, lub ze względu na jakiś zewnętrzny wpływ”.*

Wreszcie, sławny reformator, Marcin Luter nie widział innego pożytku z kobiet aniżeli rodzenia tylu dzieci jak tylko jest to możliwe, bez jakichkolwiek skutków ubocznych. *„Jeśli zmęczą się lub nawet umrą nie ma to znaczenia. Dajmy im umrzeć w połogu, to po to są one tutaj”.*

Wciąż i wciąż, „dzięki Księdze Stworzenia”, kobiety oczerniane są z powodu wizerunku Ewy kusicielki. Podsumowując, judeochrześcijańska koncepcja kobiety została zatruta przez pogląd o grzesznej naturze Ewy oraz jej żeńskiego potomstwa.

Jeśli zwrócimy teraz naszą uwagę na to co ma do powiedzenia w kwestii kobiet Koran, szybko zdamy sobie sprawę, ze islamska koncepcja kobiety jest radykalnie inna od judeochrześcijańskiej. Pozwólmy jednak, aby Koran dał temu świadectwo:

> *{Zaprawdę - muzułmanie i muzułmanki, wierzący i wierzące, prawdomówni i prawdomówne, cierpliwi i cierpliwe, pokorni i pokorne, dający jałmużnę i dające jałmużnę, poszczący i poszczące, zachowujący czystość i zachowujące, wspominający Boga często i wspominające - przygotował dla was Bóg przebaczenie i nagrodę ogromną.}* (Koran, 33:35)

> *{A wierzący mężczyźni i wierzące kobiety są dla siebie nawzajem przyjaciółmi. Oni nakazują sobie to, co uznane, a zakazują sobie tego, co naganne. Oni odprawiają modlitwę i dają jałmużnę, są posłuszni Bogu i Jego Posłańcowi. Tym Bóg okaże miłosierdzie. Zaprawdę, Bóg jest potężny, mądry!}* (Koran, 9:71)

> *{I wysłuchał ich Pan: „Ja nie pozwolę zginąć żadnemu uczynkowi tego spośród was, który czyni dobro, czy będzie to mężczyzna, czy kobieta. Jesteście zależni jedni od drugich”}* (Koran, 3:195)

> *{Kto czyni zło, ten otrzyma odpowiednią zapłatę. A kto czyni dobro, mężczyzna czy kobieta, i jest wierzący - tacy wejdą do Ogrodu, gdzie będą mieli zaopatrzenie bez rachunku.}* (Koran, 40:40)

> *{Tego, kto spełni dobre dzieło - czy to mężczyzna, czy kobieta -i jest wierzącym, My ożywimy życiem wspaniałym, i takim wypłacimy ich wynagrodzenie czymś piękniejszym niż to, co czynili}* (Koran, 16:97)

Jasno wynika, że pogląd koraniczny na rolę kobiety i mężczyzny jest jednakowy. Obydwoje są stworzeniami Boga, których celem na ziemi jest oddawanie czci ich Panu, spełnianie dobrych uczynków oraz unikanie zła, za co obydwoje będą stosownie osądzeni. Koran nigdzie nie określa kobiety mianem "wrót szatana" a nie osądza jej, jako z góry obarczoną rolą kusicielki. Koran nigdzie nie wspomina, że człowiek uczyniony został na obraz Boga: wszyscy mężczyźni oraz kobiety są tylko i wyłącznie stworzeniami Allaha. Zgodnie z Koranem, rola kobiety na ziemi nie ogranicza się jedynie do rodzenia dzieci. Jest ona zobowiązana do czynienia dobra, tak jak i zobowiązany jest do tego mężczyzna. W żadnym miejscu nie znajdziemy w Koranie, stwierdzenia, że nie żyły na ziemi prawe i godne naśladowania kobiety. Przeciwnie, Koran poucza wszystkich wierzących, kobiety oraz mężczyzn, aby brali przykład z ideałów takich jak Dziewica Maryja czy żona Faraona:

> *{I Bóg dał jako przykład tym, którzy uwierzyli, żonę Faraona. Oto ona powiedziała: „Panie mój! Zbuduj dla mnie u Siebie dom w Ogrodzie! Wybaw mnie od Faraona i od jego dzieła! I wybaw mnie od ludzi niesprawiedliwych!” I Marię, córkę Imrana, która zachowała dziewictwo; tak więc tchnęliśmy w nią nieco z Naszego Ducha. I ona potwierdziła słowa swego Pana i Jego Ksiąg, i była wśród pokornych.}* (Koran, 66:11-13)

3. HANIEBNE CÓRKI

Różnica miedzy biblijnym a koranicznym podejściem do kobiet, tak naprawdę pojawia się w momencie jej narodzin. Na przykład, wg Biblii (Ks. Kapłańska 12:2-5) okres rytualnej nieczystości matki jest dwukrotnie dłuższy po urodzeniu dziewczynki, niż po urodzeniu chłopca.

Biblia Katolicka stwierdza wyraźnie:

> *„Hańba dla ojca, jeśli ma syna źle wychowanego, a jeśli córkę, to wstyd mu ona przyniesie."* (Mądrość Syracha 22:3)

Chłopcy nagradzani są natomiast w wyjątkowy sposób:

> *„Kto kształci swego syna, budzi zazdrość u wroga, a wobec przyjaciół będzie nim się cieszył."* (Mądrość Syracha 30:3)

Żydowscy rabini nałożyli obowiązek prokreacji na żydowskich mężczyzn w celu przedłużenia gatunku. Nie kryli jednak swoich preferencji odnośnie dzieci płci męskiej: *„Dobrze dzieje się tym, którym rodzą się chłopcy, źle tym, którym dziewczynki"*; *„Gdy narodzi się chłopiec, wszyscy się cieszą, gdy narodzi się dziewczynka, wszyscy są smutni."*; *„Kiedy na świat przychodzi chłopiec, na ziemi panuje pokój. Kiedy rodzi się dziewczynka, nic się nie zmienia".*[7]

Dzieci płci żeńskiej, to zatem bolesny ciężar oraz potencjalne źródło hańby dla ojca:

> *„Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie, aby nie uczyniła z ciebie pośmiewiska dla wrogów, przedmiotu gadania w mieście i zbiegowiska pospólstwa i by ci nie przyniosła wstydu wśród wielkiego tłumu."* (Mądrość Syracha, 42:11)

> *„Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie, aby czując ulgę, nie wyzyskała sposobności. Strzeż się oka bezwstydnego i nie dziw się, jeśli cię przywiedzie do upadku*" (Mądrość Syracha 26:20-11)

Ta sama idea - zagrożenia honoru mężczyzn ze strony córek, przyświecała pogańskim Arabom przed nadejściem islamu i prowadziła do zabijania niemowląt płci żeńskiej. Koran potępił tę haniebną praktykę:

> *„A kiedy zwiastują któremuś z nich córkę, to jego oblicze się zasępia i jest udręczony. On ukrywa się przed ludźmi z powodu tego nieszczęścia, które mu obwieszczono: czy on ma ją zachować, mimo poniżenia, czy też pogrzebać ją w prochu. Jakże źle oni rozumują!"* (Koran, 16:59)

Musimy wspomnieć, że zbrodnie te nie zostałaby w Arabii wyplenione, gdyby nie moc obrazowości opisanych w Koranie warunków potępiających tę praktykę. (zob. Koran 16:59, 43:17, 81:8-9). Koran, co więcej, nie czyni żadnej różnicy miedzy chłopcami a dziewczętami. W przeciwieństwie do Biblii, uważa narodziny dziewczynki, tak jak i narodziny chłopca za podarunek oraz błogosławieństwo od Boga; narodziny córki wzmiankowane są nawet przed narodzinami syna:

> *{Do Boga należy królestwo niebios i ziemi. On stwarza to, co chce. On daje córki, komu chce, i On daje synów, komu chce.}* (Koran, 42:49)

Warto zaznaczyć, że Prorok Muhammed obiecał ogromną nagrodę za łagodne wychowanie córek; powiedział on:

„Mężczyzna, który wychowując córki traktuje je w życzliwy sposób, zapewni sobie dzięki nim osłonę przed ogniem piekielnym.” (Buchari i Muslim)

„Ktokolwiek utrzymuje dwie dziewczynki do uzyskania przez nie pełnoletności, i on i ja w dnu Zmartwychwstania będziemy jak to; i połączył swoje palce”. (Muslim)

4. WYKSZTAŁCENIE KOBIET

Różnice pomiędzy biblijna a koraniczną koncepcją roli kobiety, nie dotyczą jedynie nowonarodzonych dzieci, rozciągają się one o wiele dalej. Porównajmy ich podejście do kobiet jeśli chodzi o naukę religii. Sercem Judaizmu jest Tora, prawo. Talmud jednak wyraźnie stwierdza, iż kobiety są wyłączone ze studiowania Tory. Niektórzy żydowscy rabini ostro zadeklarowali: *„Niechaj słowa Tory ulegną zniszczeniu przez ogień, aniżeli miałoby zostać przekazane kobietom”*; *„Ktokolwiek uczy swoją córkę Tory, to tak jakby uczył ją nieprzyzwoitości”*.[8]

Podejście Św. Pawła w Nowym Testamencie nie jest o wiele łagodniejsze:

> *„Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeśli pragną się czego nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu”.*
> (I list do Koryntian 14:34-35)

W jaki sposób kobieta może się uczyć, jeśli nie może mówić? Jak może rozwijać się intelektualnie, jeśli musi być w pełni posłuszna? W jaki sposób może poszerzać swoje horyzonty, jeżeli jedynym źródłem informacji ma być w domu mąż?

Czy stanowisko Koranu jest inne? Jedna krótka historia, przytoczona w Koranie prezentuje je dość zwięźle. Khawla była muzułmanką, której mąż Aus w złości wygłosił następujące oświadczenie: „Jesteś dla mnie jak plecy mojej matki”. Stwierdzenie to było uważane w czasach pogańskich Arabów jako wyrażenie pragnienia rozwodu, które automatycznie uwalniało męża od jakiejkolwiek odpowiedzialności małżeńskiej, aczkolwiek nie pozwalało żonie na opuszczenie domu męża ani na ponowne zamążpójście. Słysząc te słowa, Khawla znalazła się w trudnej sytuacji. Poszła zatem ze

swoim problemem do Proroka Muhammada. Prorok, wyraził opinię aby zniosła to cierpliwie, albowiem, nie widział innej możliwości rozwiązania tego problemu. Khawla jednak nie przestawała spierać się z Prorokiem, chcąc uniknąć separacji. Wówczas zainterweniował Koran, a wniosek Khawla został zaakceptowany. Boski werdykt zniósł ten niesprawiedliwy obyczaj. Cała 58 sura Koranu nazwana została po tym wydarzeniu: "*Almudziadilah*"/"Dysputa".

> *{Bóg usłyszał słowa tej, która dyskutowała z tobą w sprawie swego męża i która skarżyła się Bogu; a Bóg słyszał waszą rozmowę. Zaprawdę, Bóg jest słyszący, widzący....}* (Koran, 58:1)

Kobieta w islamie, ma prawo spierać się nawet z Prorokiem. Nikt nie narzuca jej milczenia. Nie jest ona zobowiązana aby uważać swojego męża jako jedyną wyrocznię w sprawach prawa i religii.

5. KOBIETA NIECZYSTA

Żydowskie prawa i regulacje dotyczące kobiet podczas menstruacji są bardzo restrykcyjne. Stary Testament uważa każdą miesiączkującą kobietę za nieczystą. Co więcej, stan ten przenosić może również na innych:

> *„Jeżeli kobieta ma upławy, to jest krwawienie miesięczne ze swojego ciała, to pozostanie siedem dni w swojej nieczystości. Każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. Wszystko, na czym ona się położy podczas swojej nieczystości, będzie nieczyste. Wszystko, na czym ona usiądzie, będzie nieczyste. Każdy, kto dotknie jej łóżka, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. Każdy, kto dotknie jakiegokolwiek przedmiotu, na którym ona siedziała, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora.”* (Ks. Kapłańska 15:19-23)

Z powodu swojej nieczystej natury oraz by uniknąć z nią jakiegokolwiek kontaktu, kobieta miesiączkująca była izolowana - wysyłano ją na cały okres trwania menstruacji do specjalnego domu nazywanego „domem nieczystości”.[9]

Talmud uznaje kobietę miesiączkują za „fatal” nawet jeżeli nawet najmniejszy kontakt fizyczny nie ma miał miejsca: *„Nasi Rabini nauczali:...jeżeli kobieta miesiączkująca przejdzie obok dwóch mężczyzn, jeżeli to ma miejsce na początku okresu miesięcznego uśmierci jednego z nich, natomiast jeśli dzieje się to pod koniec jej krwawienia spowoduje między nimi spór”*. (bPes. 111a.)

Co więcej, mąż kobiety miesiączkującej nie mógł wejść do synagogi, jeśli stał się z powodu żony nieczysty, co mogło nastąpić nawet poprzez pył spod jej stóp. Kapłan, którego żona, córka lub matka, miesiączkowała nie mógł wygłaszać błogosławieństwa w synagodze.[10] Nic dziwnego, że wiele żydówek wciąż określa menstruacje jako „przekleństwo”.[11]

Islam nie uważa, aby kobieta miesiączkująca była w jakikolwiek sposób nieczysta. Nie jest ani nietykalna ani przeklęta. Wykonuje swoje codzienne obowiązku bez z jednym małym ograniczeniem: małżeństwu nie wolno odbywać stosunków seksualnych podczas menstruacji. Aczkolwiek, jakakolwiek inna forma kontaktu fizycznego między mężem i żoną jest dozwolona. Kobieta miesiączkująca jest również wykluczona z takich obowiązków jak dzienne modlitwy oraz post.

6. KOBIETAJAKO ŚWIADEK

Kolejnym problemem, co do którego Koran i Biblia nie zgadzają się ze sobą jest kwestia kobiet jako świadków. Koran instruuje wiernych, aby przy transakcjach finansowych obecni byli dwaj świadkowie płci męskiej lub jeden mężczyzna i dwie kobiety. (Koran, 2:282).

Warto zaznaczyć, że Koran w niektórych sytuacjach traktuje zeznania kobiety jako równoznaczne z zeznaniami mężczyzny, niekiedy świadectwo kobiety może nawet unieważnić świadectwo mężczyzny. Jeśli mąż oskarża żonę o niemoralne prowadzenie, Koran wymaga, aby pięciokrotnie przysiągł, potwierdzając winę żony. Jeśli ta jednak zaprzeczy i przysięgnie pięć razy, nie jest uznana za winną, a małżeństwo może zostać rozwiązane (Koran, 24:6-11).

Wczesna społeczność żydowska nie akceptowała kobiet jako świadków.[12] Rabini uznawali kobiety za niezdolne do składania zeznań ze względu na dziewięć przekleństw nałożonych na kobiety z powodu upadku. (patrz „Dziedzictwo Ewy”).

Kobietom we współczesnym Izraelu nie wolno było składać zeznań w sądach rabinicznych.[13] Rabini uzasadniali to poprzez cytowanie Księgi Rodzaju 18:9-16, gdzie stwierdza się, że Sara, żona Abrahama skłamała. Rabini używali tego argumentu w celu poparcia teorii, iż kobiety nie nadają się na świadków. Warto zaznaczyć, że historia opisana w Księdze Rodzaju 18:9-16 została przytoczona więcej niż raz w Koranie, jednak bez jakiejkolwiek wzmianki o kłamstwie Sary (11:69-74, 51:24-30).

Na chrześcijańskim zachodzie zarówno prawo religijne jak i świeckie nie akceptowało kobiet jako świadków aż do końca dziewiętnastego wieku.[14]

Jeśli chodzi o Biblię, jeśli mężczyzna oskarży swoją żonę o niemoralne prowadzenie, jej zeznanie nie zostanie w ogóle uznane. Oskarżona musi poddać się procesowi, podczas którego przechodzi przez skomplikowany i poniżający rytuał, który udowodnić ma jej winę lub niewinność (zob. Księga Liczb 5:11-31). W przypadku, gdy zostanie uznana za winną, poniesie śmierć. Jeśli zostanie uznana za niewinną, jej maż nie poniesie żadnych konsekwencji w związku z obarczeniem jej fałszywymi oskarżeniami. Co więcej, jeśli mężczyzna weźmie za żonę kobietę, a potem oskarży ją o to, że nie była dziewicą, zeznania kobiety nie będą brane pod uwagę. To jej rodzice muszą przedstawić starszyźnie miasta dowód jej niewinności. Jeśli nie będą w stanie takiego dowodu przedłożyć, zostanie ona ukamienowana na progu domu własnego ojca. Jeśli natomiast

uda się udowodnić brak winy, karą dla męża będzie wypłata 100 srebrnych szekli oraz zakaz rozwodu z swoją żoną.

> *„Jeśli mężczyzna pojmie dziewczynę za żonę i złączy się z nią, a potem uprzykrzy ją sobie i wytoczy przeciwko niej ubliżające zarzuty, i zniesławi ją, mówiąc: Pojąłem tę kobietę za żonę. Lecz gdy złączyłem się z nią, stwierdziłem, że nie była dziewicą. Wtedy ojciec i matka jej wezmą i przyniosą dowody dziewictwa tej dziewczyny do starszych miasta, do bramy. A ojciec dziewczyny powie do starszych: Moją córkę dałem temu mężczyźnie za żonę, lecz on uprzykrzył ją sobie, i oto wytacza ubliżające zarzuty, mówiąc: Stwierdziłem, że twoja córka nie była dziewicą; lecz tu są dowody dziewictwa mojej córki; i rozłożą bieliznę przed starszymi miasta, wtedy starsi wezmą tego mężczyznę i ukarzą go. Nałożą na niego grzywnę w wysokości stu srebrników i dadzą ojcu tej dziewczyny, gdyż zniesławił dziewicę izraelską. Pozostanie ona jego żoną i nie będzie mógł jej oddalić przez całe życie. Lecz jeżeli ta mowa będzie prawdą i nie znajdą się dowody dziewictwa tej dziewczyny, to wyprowadzą tą dziewczynę do drzwi domu jej ojca i ukamienują ją mężczyźni jej miasta. Poniesie śmierć, gdyż dopuściła się haniebnego czynu w Izraelu, uprawiając nierząd w domu ojca swego. Wyplenisz to zło spośród siebie”*. (Ks. Powtórzonego Prawa 22:13-21)

7. CUDZOŁÓSTWO

Cudzołóstwo uznane jest za grzech przez wszystkie religie. Biblia wyznacza za nie karę śmierci - dla obydwojga osób popełniających cudzołóstwo. (Ks. Kapłańska 20:10). Również islam w ten sam sposób karze cudzołożników (24:2); aczkolwiek koraniczna definicja cudzołóstwa rożni się od biblijnej. Cudzołóstwo, zgodnie z Koranem, oznacza pozamałżeński związek żonatego mężczyzny i mężatki. Biblia za cudzołóstwo uznaje pozamałżeński związek mężatki (Ks. Kapłańska 20:10, Ks. Powtórzonego Prawa 22:22, Księga Przysłów 6:20-7:27).

> *„Jeżeli zastanie się mężczyznę z złączonego z kobietą zamężną, to śmierć poniosą oboje. Zarówno ten mężczyzna, złączony z kobieta zamężną, jak i ta kobieta. Wytępisz to zło z Izraela.”* (Ks. Powtórzonego Prawa 22:22)

> *„Mężczyzna który cudzołoży z żona swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik jak i cudzołożnica.”* (Ks. Kapłańska 20:10)

Zgodnie z definicją biblijną, nie jest występkiem związek żonatego mężczyzny z niezamężną kobietą. Żonaty mężczyzna, który ma romans z wolną kobietą nie jest cudzołożnikiem, ani też niezamężna kobieta - cudzołożnicą. Cudzołóstwo popełnione jest jedynie wtedy, kiedy mężczyzna, żonaty lub wolny, śpi z mężatką. W tym przypadku zarówno kobieta jak i mężczyzna uznani zostaną za cudzołożników.

Pokrótce, cudzołóstwem jest każdy nielegalny stosunek seksualny, w którym bierze udział zamężna kobieta. Zgodnie z Biblią pozamałżeński romans żonatego mężczyzny nie jest sam w sobie przestępstwem. Skąd biorą się te podwójne moralnie standardy?

Zgodnie z Encyklopedia Judaica, żona uznawana była za własność męża a cudzołóstwo stanowiło naruszenie wyłącznego prawa męża do żony. Żonie, jako własności męża nie przysługiwało w stosunku do niego takie prawo.[15]

Wynika z tego, że jeśli mężczyzna odbył stosunek seksualny z żonatą kobietą, naruszył tym samym własność jej męża i za to powinien zostać ukarany.

Do czasów obecnych w Izraelu, w przypadku, gdy żonaty mężczyzna wda się w romans pozamałżeński z niezamężną kobietą, ich dzieci uznane zostaną za prawowite. Natomiast dzieci mężatki z mężczyzną żonatym czy też wolnym, nie tylko nie zostaną uznane za legalne, obarczy się je również mianem bękartów, którym nie wolno wstępować w związki małżeńskie z innymi Żydami, za wyjątkiem przechrztów lub innych bękartów. Zakaz ten dotyczy potomków dzieci do 10 pokolenia, dopóki jarzmo cudzołóstwa nie zostanie zniesione.[16]

Koran, z drugiej strony, nigdzie nie uznaje kobiety jako własności mężczyzny. Koran elokwentne opisuje związek między małżonkami:

> *„I wśród Jego znaków jest to, ze On stworzył wam żony z was samych, abyście w nich znajdowali spokój umysłu i to On umieścił miedzy wami miłość i czułość. W tym, zaiste zawarte są znaki dla ludzi, który się zastanawia.”* (Koran, 30:21)

Na tym właśnie wersecie opiera się koraniczna koncepcja małżeństwa, którego podstawą jest miłość, czułość i spokój, poprzez odrzucenie jakiejkolwiek form „własności” czy podwójnych standardów.

8. ZOBOWIĄZANIA

Zgodnie z Biblią, mężczyzna musi dotrzymać każdej obietnicy złożonej Bogu. Nie wolno mu złamać danego słowa. Z drugiej strony, kobieta nie ma takiego obowiązku. Jej zobowiązanie musi zostać zaaprobowane przez ojca, jeśli przebywa ona pod jego opieką lub przez męża, w przypadku, gdy jest zamężna. Jeżeli jednak ani ojciec ani mąż nie poprą zobowiązań córki czy żony, zobowiązania staną się nieważne i nie będą miały żadnej mocy prawnej.

> *„Jeżeli jednak ojciec sprzeciwi się, i to w dniu, w którym się dowiedział, wtedy stają się nieważne wszystkie śluby i zobowiązania, które uczyniła.... Jeżeli jednak mąż wtedy, gdy się dowie, okaże sprzeciw, wówczas unieważnia ślub ją wiążący i nieopatrzną obietnicę jej warg, którą się związała.”* (Ks. Liczb 30:2-15)

Dlaczego kobieta nie jest zobowiązana do dotrzymania składanych obietnic? Dlaczego słowo kobiety nie jest wiążące? Odpowiedz jest prosta: ponieważ jest ona własnością ojca lub męża.

Kontrola ojca nad córką była tak absolutna, że mógł on sprzedać córkę, jeśli tylko miał takie życzenie. Zaznaczone jest to w pismach rabinicznych: *„Mężczyzna może sprzedać swoją córkę, ale kobieta nie może sprzedać swojej córki”*.[17]

Literatura rabiniczna zaznacza również, że małżeństwo jest przeniesieniem władzy z ojca na męża: *„sprzedaż, uczynienie z kobiety - nienaruszalnej własności męża..."* To oczywiste, że skoro kobietę uznaje się za cudzą własność, nie może ona bez aprobaty właściciela składać jakichkolwiek zobowiązań.

Warto dodać, że to biblijna wykładnia na temat statusu zobowiązań kobiet spowodowała negatywne reperkusje jeśli chodzi o pozycję kobiety aż do początku XX wieku. Mężatka w świecie zachodnim nie posiadała osobowości prawnej i żadne jej przedsięwzięcie nie miało mocy prawnej. Mąż mógł zanegować każdą umowę, transakcję, w której stroną była żona. Kobiety na Zachodzie (największym spadkobiercy spuścizny judeochrześcijańskiej) będąc cudzą własnością, nie mogły zawierać wiążących kontraktów, cierpiały przez prawie dwa tysiące lat z powodu biblijnego stanowiska odnośnie relacji kobieta-ojciec i kobieta-mąż.[18]

W islamie zobowiązanie każdego muzułmanina, kobiety czy mężczyzny, jest ważące. Nikt nie ma prawa negowania zobowiązań poczynionych przez drugą osobę. Niewywiązanie się z przyrzeczenia, poczynionego czy to przez mężczyznę czy tez kobietę, musi zostać ukarane tak jak opisuje to Koran:

> *{Bóg nie będzie was karał za wasze lekkomyślne przysięgi, lecz będzie was karał za przysięgi złożone rozważnie. Możecie się za to okupić żywieniem dziesięciu biedaków - co będzie średnią tego, czym żywicie waszą rodzinę - albo ubieraniem ich, albo też wyzwoleniem niewolnika. A kto nie ma takiej możliwości, to przez trzy dni obowiązuje go post. Taki jest okup za wasze przysięgi, jeśli przysięgliście. Zachowujcie więc wasze przysięgi!}* (Koran, 5:89)

Towarzysze proroka Muhammada, mężczyźni i kobiety, składali mu dowody swojej lojalności osobiście.

> *{O proroku! A kiedy przyjdą do ciebie kobiety wierzące złożyć ci przysięgę wierności: iż nie będą dodawać Bogu żadnych współtowarzyszy, iż nie będą kraść, iż nie będą popełniać cudzołóstwa, iż nie będą zabijać swoich dzieci, iż nie będą przychodzić z oszczerstwem, zmyślając je między swoimi rękami i nogami, ani też nie będą się buntowały przeciwko tobie w tym, co jest uznane - to przyjmij ich przysięgę i proś Boga o przebaczenie dla nich! Zaprawdę, Bóg jest przebaczający, mądry!}* (Koran, 60:12)

Mężczyzna nie może złożyć zobowiązań w imieniu córki czy żony. Nie może też zanegować zobowiązań poczynionych przez którąkolwiek krewną.

9. WŁASNOŚĆ ŻONY

Wszystkie trzy religie podzielają niewzruszony pogląd co do istoty funkcjonowania rodziny i życia rodzinnego. Zgadzają się również, że głową rodziny jest mężczyzna. Tym nie mniej, religie różnią się w kwestii zakresu owej „władzy".

Według tradycji judeochrześcijańskiej, w przeciwieństwie do islamu, mąż w sensie dosłownym „obejmuje żonę na własność". Pozycja męża w tradycji żydowskiej opiera się na koncepcji własności, tak jak jest to w przypadku niewolnika.[19]

Koncepcja ta spowodowała pojawienie się podwójnych standardów w przepisach prawnych dotyczących kwestii cudzołóstwa oraz umożliwienia mężowi kwestionowania zobowiązań poczynionych przez żonę. Odmawiała ona również prawa żonie do zarządzania swoim majątkiem i zarobkami, żydówka wychodząc mąż traciła nam nimi jakąkolwiek kontrolę.

Rabini zastrzegali prawo męża do zarządzania własnością żony jako następstwo obejmowania kobiety w posiadanie w momencie zawarcia małżeństwa. *„Ponieważ objął w posiadanie kobietę, czyż nie wynika z tego że objął również w posiadanie jej majątek?"* oraz *„Ponieważ nabył kobietę, nie powinien nabyć również jej własności?"*[20] W tym stopniu, małżeństwo powodowało że najbogatsze kobiety zostawały w rzeczywistości bez grosza. Talmud opisuje sytuację finansową żony w następujący sposób:

> *„W jaki sposób kobieta może cokolwiek posiadać; cokolwiek należy do niej, należy do jej męża? Co jest jego jest jego, co jest jej, jest jego również... Jej zarobki i to co znajdzie na ulicy również należą do niego. Przyrządy domowe, nawet okruchy chleba na stole, są jego. Jeśli zaprosi ona gościa do domu i nakarmi go, okradać będzie męża swego."* (San. 71a, Git. 62a)

Faktem jest, że majątek żydowskiej kobiety miał przyciągać kandydatów na męża. Żydowska rodzina wyznaczała córce udział w majątku ojca, który używany był jako posag w przypadku małżeństwa. To posag właśnie sprawiał, że córki były dla żydowskich ojców niemile widzianym problemem. Ojciec musiał wychowywać córkę przez lata a potem przygotować ją do małżeństwa poprzez m.in. zapewnienie znacznego posagu. W ten sposób kobieta w żydowskiej rodzinie była zobowiązaniem, a nie cennym nabytkiem.[21]

To zobowiązanie właśnie wyjaśnia dlaczego narodziny córki nie były witanie radością w starych społeczeństwie żydowskim (zobacz rozdział „haniebne córki"). Posag pod warunkiem najmu był podarunkiem ślubnym dla pana młodego. Mąż sprawował kontrolę nad posagiem, jednak nie mógł go sprzedać ani roztrwonić. Panna młoda traciła nam nim kontrolę w momencie zawarcia małżeństwa. Co więcej, oczekiwano od niej, iż wszystkie dochody z jakiejkolwiek pracy przekaże mężowi, co miało zrekompensować kosztu jej utrzymania, które było obowiązkiem męża. Kobieta mogła odzyskać swoją własność w dwóch przypadkach: rozwodu lub śmierci męża. W przypadku śmierci żony, mąż po niej dziedziczył. W przypadku śmierci męża, żona odzyskiwała swoje przedmałżeńskie wiano, aczkolwiek nie miała prawa do jakiejkolwiek części majątku męża. Trzeba również dodać, że pan młody musiał przekazać narzeczonej podarunek małżeński, jednak był nadal faktycznym jego właścicielem tak długo jak długo trwał związek małżeński.[22]

Chrześcijaństwo, całkiem do niedawna, podążało tą samą ścieżka. Obydwie religie oraz władze cywilne w rzymskim imperium (po Kontantynie) stawiały warunek zawarcia

umowy własności w celu uznania małżeństwa. Rodziny oferowały córkom rosnące posagi, co powodowało, że mężczyźni mieli zwyczaj żenić się młodo, rodziny z kolei odkładały małżeństwa córek na później niż było to w zwyczaju.[23]

Prawo kanoniczne stanowiło, że żona uprawniona była do odzyskania posagu w przypadku rozwiązania małżeństwa, chyba że winna była cudzołóstwa. W tym przypadku, prawo do posagu należało do męża.[24]

Pod prawodawstwem kanonicznym i cywilnym w chrześcijańskiej Europie i Ameryce mężatce nie przysługiwało prawo własności aż to późnego XIX, wczesnego XX wieku. Prawa kobiet w prawodawstwie angielskim, zostały zebranie i opublikowane w 1632 roku. Te prawa włączały: *„To co posiada mąż stanowi jego własność. To co posiada żona jest własnością męża”*.[25]

Żona nie tylko traciła prawo własności po zawarciu małżeństwa, traciła również swoją osobowość. Żadna jej czynność nie miała mocy prawnej. Jej mąż mógł zakwestionować jakąkolwiek transakcję czy podarunek przez nią wręczony i ustanowić go nielegalnym. Osoba z którą kobieta zawarła jakąkolwiek umowę traktowana była jak kryminalista biorący udział w oszustwie. Co więcej, mężatka nie mogła pozywać w swoim własnym imieniu ani zostać pozwana, nie mogła pozwać swojego męża.[26] Kobieta zamężna traktowana była w oczach prawa jak dziecko. Żona należała do męża i z tego powodu traciła prawo własności, swoją osobowość prawną i nazwisko panieńskie.[27]

Islam, od siódmego wieku n.e., nadał kobietom zamężnym odrębną osobowość prawną, której judoechrzescijański Zachód pozbawiał je do niedawna. W islamie, panna młoda i jej rodzina nie byli w żadnym przypadku zobowiązani do zabezpieczenia wiana i wręczenia go panu młodemu. Kobiety w muzułmańskiej rodzinie nie miały żadnych zobowiązań. Kobieta jest szanowana przez islam i nie musi wręczać podarunków, aby przyciągnąć potencjalnych kandydatów na męża. To pan młody zobowiązany jest do wręczenia podarunku, który stanowi własność kobiety i ani pan młody, ani rodzina panny młodej nie mają nad nim żadnej kontroli, nie są też uprawnieni do jakiekolwiek w nim udziału. W niektórych współczesnych społeczeństwach muzułmańskich, nie jest niczym niezwykłym posag w wysokości stu tysięcy dolarów w diamentach.[28] Panna młoda utrzymuje własność nad podarunkami nawet jeśli mąż się z nią rozwiedzie. Mąż nie ma prawa do udziału w majątku żony za wyjątkiem tego co ta podaruje mu z własnej woli.[29] Koran wyraża swoją opinię w tej kwestii wyraźnie:

> *{I dawajcie kobietom wiana jako dar. Jeśli one jednak są dobre dla was i użyczą wam cośkolwiek z niego, to jedzcie to dla zdrowia i pomyślności.}* (Koran, 4:4)

Żona sprawuje pełną kontrolę nad swoim majątkiem oraz zarobkami, a utrzymanie jej i dzieci jest obowiązkiem męża.[30]

Nieważne jak bardzo bogata jest żona, nie jest ona zobowiązana do wspomagania męża w utrzymaniu rodziny, chyba że sama dobrowolnie dokonuje takiego wyboru. Małżonkowie dziedziczą po sobie. Co więcej, kobieta zamężna w islamie, zatrzymuje osobowość prawną oraz swoje panieńskie nazwisko.[31]

Pewnego razu amerykański sędzia w taki oto sposób skomentował prawa muzułmańskich kobiet: *„Muzułmanka może wyjść za mąż dziesięć razy, jednak jej osobowości nie absorbują poszczególni mężowie. Jest odrębną planetą z swoim imieniem i osobowością prawną.”*[32]

10. ROZWÓD

Trzy religie dzielą się co kwestii rozwodu. Chrześcijaństwo całkowicie go zabrania. Nowy Testament jednoznacznie zaleca nierozwiązalność małżeństwa. Przypisywana jest Jezusowi następująca wypowiedź *„A ja wam mówię, że ktokolwiek rozwodzi się ze swoją żoną, za wyjątkiem małżeńskiej niewierności, powoduje że staje się ona cudzołożnicą, a ktokolwiek żeni się z kobietą rozwiedzioną popełnia cudzołóstwo.”* (Mateusz 5:32).

Ten bezkompromisowy ideał, jest bez wątpienia, nierealny do osiągnięcia. Uznaje stan moralnej perfekcji, którego społeczeństwa nigdy nie osiągnęły. Kiedy małżeństwo zdaje sobie sprawę, że dalsze, poprawne funkcjonowanie ich związku nie ma szans, zakaz rozwodów nie przyczyni się do ich szczęścia. Zmuszanie niedobranych par do pozostania razem wbrew ich woli nie jest ani efektywne ani rozsądne. Nic dziwnego, że cały świat chrześcijański został zmuszony do uznania rozwodów.

Judaizm, z drugiej strony, zezwala na rozwód bez żadnej ważnej przyczyny. Stary Testament daje mężowi prawo do rozwodu nawet w przypadku, gdy żona utraci jego zainteresowanie.

> *„Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie. Jeśli ona wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie żoną innego, a ten drugi też ją znienawidzi, wręczy jej list rozwodowy i usunie ją z domu, albo jeśli ten drugi mąż, który ją poślubił, umrze.”* (Księga Powtórzonego Prawa 24:1-4)

Powyższe wersy były powodem istotnej debaty pomiędzy uczonymi żydowskimi z powodu braku zgody co do interpretacji słów „odrażający”, „nieprzyzwoitość” oraz „znienawidzi” wspomnianych w tych wersach. Talmud zaświadcza o ich rożnych opiniach:

„Szkoła szammaitów utrzymywała, że mężczyzna nie powinien rozwodzić się z żoną, chyba że udowodnił jej winę cudzołóstwa, podczas gdy szkoła Hillela twierdziła, że może się rozwieść nawet jeśli przypaliła dla niego potrawę. Rabin Akiba twierdzi, że może rozwieść się nawet jeżeli uzna, iż inna kobieta jest bardziej piękna niż jego żona.” (Gittin 90a-b).

Nowy Testament zgadza się z opinią szammaitów, podczas, gdy prawo żydowskie oscyluje w kierunku opinii hillelitów i rabina Skiba.[33] Ponieważ pogląd hillelitów przeważył, w tradycji żydowskiej zaczęło obowiązywać prawo męża do rozwodu z żoną bez jakiejkolwiek przyczyny.

Stary Testament nie tylko daje mężowi prawo do rozwodu z „żoną z której jest niezadowolony”, co więcej uznaje rozwód ze złą żoną jako obowiązek:

> *„Duch przygnębiony, twarz zasmucona i rana serca - żona przewrotna; ręce bezwładne i kolana bez siły - taka, która unieszczęśliwia swojego męża. Początek grzechu przez kobietę i przez nią też wszyscy umieramy. Nie dawaj ujścia wodzie ani możności rządzenia przewrotnej żonie. Jeżeli nie trzyma się rąk twoich, odsuń ją od siebie”*. (Mądrość Syracha 25:23-25)

Talmud przedstawia kilka konkretnych przyczyn, które obligowały męża do rozwodu: *„Jeżeli jadła, łapczywie piła czy karmiła piersią poza domem, w każdym przypadku Rabin Meir twierdzi że musi ona opuścić męża”* (Git. 89a). Talmud również uczynił obowiązkowym rozwód z kobietą bezpłodną (która nie urodziła dzieci w przeciągu 10 lat): *„Nasi rabini nauczali: Jeżeli mężczyzna wziął sobie żonę, i żył z nią przez 10 lat a ona nie urodziła mu dzieci, powinien się z nią rozwieść”* (Yeb. 64a).

Żony z drugiej strony, nie mogą żądać rozwodu pod prawem żydowskim. Kobieta może jednakże wnieść o rozwód do żydowskiego sądu zakładając, że ma ku temu bardzo ważny powód. Jest jednak bardzo niewiele przyczyn, z powodu których może starać się o rozwód. Podstawy te dotyczą ułomności fizycznej męża, choroby dermatologicznej, nie wywiązywania się z powinności małżeńskich itp. Sąd może poprzeć wniosek żony o rozwód jednak nie może unieważnić małżeństwa. Tylko mąż może je rozwiązać, poprzez wręczenie żonie listu rozwodowego. Sąd może potępić, nałożyć grzywnę, uwięzić oraz wyłączyć ze wspólnoty mężczyznę w celu zmuszenia go do wręczenia listu rozwodowego. Jednak, jeśli mąż jest uparty, może odmówić udzielenia żonie rozwodu, a poprzez to związać ją ze sobą permanentnie. Co gorsze, może ją opuścić bez udzielenia rozwodu i pozostawić ani niezamężną, ani rozwiedzioną. Może ożenić się z inną samotną kobietą, nawet żyć z nią bez małżeństwa, mieć dzieci (żydowskie prawo uznaje je za prawowite). Opuszczona żona, z drugiej strony, nie może wyjść za mąż albowiem jest nadal według prawa mężatką - nie może żyć z innym mężczyzną ponieważ zostanie uznana za cudzołożnicę a dzieci z takiego związku będą nieprawe przez 10 pokoleń. Kobieta, która znajduje się w takiej sytuacji nazywana jest „agunah”, kobietą w kajdanach.[34]

W Stanach Zjednoczonych jest dzisiaj około 1000 do 1500 żydówek które są agunot (liczba mnoga od agunah), podczas, gdy w Izraelu ich liczba może dochodzić do 16000. Mężowie mogą domagać się tysięcy dolarów od swoich uwięzionych żon w zamian za prawowity rozwód.[35]

Islam w sprawie rozwodów zajmuje pozycję pośrednią między chrześcijaństwem a judaizmem. Małżeństwo jest w islamie usankcjonowaną więzią, która nie powinna zostać złamana za wyjątkiem zaistnienia naprawdę ważnych powodów. W przypadku kiedy małżeństwo jest zagrożone, parom zaleca się podjęcie wszelkich możliwych środków pojednawczych. Rozwód nie może mieć miejsca, chyba że środki takowe zostały podjęte i separacja jest rzeczą nieuniknioną. Pokrótce, islam uznaje rozwód, jednak odradza go za pomocą wszelkich możliwych środków. Skoncentrujmy się jednak na początku na "uznaniu" rozwodu. Islam uznaje prawo obu stron do zakończenia związku małżeńskiego. Islam nadaje mężowi prawo *talaq* (rozwodu). Co więcej, islam, w przeciwieństwie do judaizmu udziela żonie prawa do rozwodu, znanego „khula'”.[36]

Jeżeli mąż rozwiedzie się z żoną, nie odzyska żadnego z prezentów, jakie jej wręczył. Koran wyraźnie zabrania mężom odbierania podarunków, niezależnie od tego jak były kosztowne lub wartościowe.

> *„A jeśli chcecie zamienić żonę na drugą, a jednej z nich daliście kintar, to nie odbierajcie z tego nic! Czyż moglibyście cokolwiek zabrać, zniesławiając się i popełniając grzech oczywisty?”* (Koran 4:20)

W przypadku, gdy żona decyduje się na rozwiązanie małżeństwa, może zwrócić mężowi prezenty od niego otrzymane. Zwrot takowych jest uczciwą rekompensatą dla męża, który chciałby, aby żona z nim pozostała, podczas gdy ona decyduje się odejść. Koran poucza muzułmanów, aby nie odbierali żadnych prezentów które dali swoim żonom, za wyjątkiem kiedy to one decydują się na rozwód.

> *{Nie jest wam dozwolone zabierać cokolwiek z tego, coście dali swoim żonom. Chyba że oboje się obawiają, że nie potrafią zachować granic ustanowionych przez Boga. Jeśli się obawiacie, że nie potrafią zachować granic Boga, to oni oboje nie będą mieli grzechu, jeśli ona się wykupi. Takie są granice Boga! Nie przekraczajcie ich! Ci, którzy przekraczają granice Boga, są niesprawiedliwi.}* (Koran 2:229)

Pewna kobieta przyszła do Proroka Muhammada prosząc o rozwiązanie małżeństwa. Stwierdziła, że nie może w żaden sposób narzekać na męża charakter, czy maniery. Jej jedyny problem polegał na tym, że nie lubiła go do tego stopnia, że nie była w stanie z nim dłużej mieszkać. Prorok zapytał się jej: *„Czy oddałabyś mu swój ogród (posag wręczony przez męża)?”* Odpowiedziała: *„Tak”*. Prorok zatem pouczył mężczyznę, by odebrał swój ogród oraz zaakceptował rozwiązanie małżeństwa. (Buchari).

W niektórych przypadkach muzułmanka może pragnąć zachować swoje małżeństwo, jednak czuje się zmuszona do rozwodu z powodu np. okrucieństwa męża, opuszczenia bez przyczyny, nie wywiązywania się męża ze swoich obowiązków itp. W tych przypadkach sąd muzułmański rozwiązuje małżeństwo.[37]

Islam zaoferował muzułmankom pewne unikalne prawa: mogą zakończyć małżeństwo poprzez *khula*, złożyć pozew o rozwód. Muzułmańska żona nie może w żadnym wypadku zostać uwiązaną przez krnąbrnego męża. To te właśnie prawa umożliwiały żydówkom, żyjącym we wczesnych społecznościach muzułmańskich w siódmym wieku n.e. uzyskanie od mężów listów rozwodowych przed sądami muzułmańskimi. Rabini uznawali je za ważne. Ażeby zakończyć tę praktykę oraz w celu osłabienia odwołań do sądów muzułmańskich, rabini nadali nowe prawa żydowskim kobietom. W krajach chrześcijańskich, gdzie obowiązywało rzymskie prawo rozwodowe żydówki nie miały zagwarantowanych podobnych przywilejów.[38]

Skupmy teraz naszą uwagę na tym w jaki sposób islam odradza rozwód. Prorok islamu powiedział wierzącym: *„z pomiędzy wszystkich dozwolonych czynów, rozwód jest najbardziej przez Boga znienawidzony”*. (Abu Daud)

Muzułmanin nie powinien rozwodzić się żoną, tylko i wyłącznie dlatego, że żona mu się nie podoba. Koran instruuje muzułmanów to łagodnego traktowania żon nawet jeśli żywią do nich chłodne uczucia:

> *{Obchodźcie się z nimi w sposób przyzwoity. A jeśli czujecie względem nich wstręt, to, być może, czujecie wstręt do czegoś, w czym Bóg umieścił wielkie dobro.}* (Koran 4:19)

Prorok Muhammad udzielił podobnego zalecenia: *„Wierzącemu mężczyźnie nie wolno nienawidzić wierzącej kobiety. Jeżeli nie lubi on jednej jej cechy, znajdzie upodobanie w innej”*. (Muslim)

Prorok również podkreślił ze najlepszymi muzułmanami są ci, którzy są najlepsi dla swoich żon: *„Wierzący, którzy ukazują idealną wiarę, to ci którzy mają najlepszy charakter oraz ci z was, którzy są najlepsi dla swoich żon.”* (Tirmidthi).

Islam, jako religia praktyczna, uznaje, iż mogą zaistnieć warunki w których małżeństwo staje nad przepaścią. W takich przypadkach, zastosowanie zasady uprzejmości i samo-opanowania nie jest realnym rozwiązaniem. Tak wiec, co należy zrobić, by zachować małżeństwo? Koran oferuje praktyczne rady dla małżonków (męża oraz żony), których partnerzy (żona lub mąż) zagrażają stabilności małżeństwa. Dla męża, którego żona prowadzi się w sposób niewłaściwy, Koran zaleca cztery rodzaje rad:

> *{I napominajcie te, których nieposłuszeństwa się boicie, pozostawiajcie je w łożach i bijcie je! A jeśli są wam posłuszne, to starajcie się nie stosować do nich przymusu. Zaprawdę, Bóg jest wzniosły, wielki! A jeśli obawiacie się rozdarcia między nimi obojgiem, to poślijcie rozjemcę z jego rodziny i rozjemcę z jej rodziny. Jeśli oni oboje zechcą się pogodzić, to Bóg doprowadzi do zgody między nimi.}* (Koran 4:34-35).

Najpierw należy wykorzystać trzy pierwsze środki. Jeśli one nie poskutkują, wówczas powinno się szukać pomocy u rodzin. Należy zauważyć, w świetle powyższych wersetów, że uderzenie niesfornej żony to środek przejściowy, który powinien być zastosowany jako trzeci z kolei w przypadku wyjątkowej konieczności, w nadziei, iż może poprawić złe postępowanie. Jeśli żona zrozumie swój błąd, mąż nie może w żaden sposób kontynuować karcenia. Jeżeli jednak oczekiwana poprawa nie nastąpi, konieczne jest zasięgnięcie porady członków rodziny.

Prorok Muhammad pouczał muzułmanów że nie powinni stosować tych środków za wyjątkiem przypadków takich jak niemoralne prowadzenie. Nawet w tych przypadkach, kara powinna być lekka i jeśli żona zaniecha złego prowadzenia, mąż nie może jej dalej karać.

„W przypadkach, kiedy winne są wszeteczeństwa jawnego możecie zostawić je same w łóżkach oraz zastosować lekką karę. Jeżeli będą wam posłuszne, nie szukajcie przeciwko nim żadnych środków przemocy”. (Tirmidthi)

Co więcej, Prorok islamu potępił każde nieuzasadnione bicie. Niektóre muzułmańskie żony uskarżały się, że ich mężowie je biją. Słysząc to, Prorok kategorycznie stwierdził:

„Ci którzy to czynią (biją swoje żony) nie są pomiędzy najlepszymi”. (Abu Daud)

Powinniśmy również wspomnieć, że Prorok stwierdził również: *„Najlepszy z was jest ten, który jest najlepszy dla jego rodziny, a ja jestem najlepszy z Was dla swojej”*. (Tirmidhi)

Prorok pouczył kobietę muzułmańska, która nazywała się Fatimah bint Qais, ażeby nie wychodziła za mąż za pewnego mężczyznę, albowiem znany był z tego, że bił kobiety:

„Poszłam do Proroka i powiedziałam: Abul Jahm i Mu'awiah prosili o moją rękę. Prorok (radząc) rzekł: 'Jeśli chodzi o Mu'awiah jest on bardzo biedny, a Abul Jahm ma w zwyczaju bić kobiety". (Muslim).

Należy zauważyć że Talmud sankcjonuje bicie jako podstawę utrzymania dyscypliny.[39] Mąż nie jest ograniczony do zastosowania tego środka jedynie w ekstremalnych przypadkach, wolno mu uderzyć żonę, nawet jeśli odmówiła wykonania zwykłej pracy domowej. Co więcej, nie jest on ograniczony do zastosowania delikatnej kary. Wolno mu złamać upór żony poprzez chłostę lub morzenie jej głodem.[40]

Dla żony, której mąż źle się prowadzi i zagraża małżeństwu, Koran oferuje następującą poradę:

> *{Jeśli kobieta obawia się złego traktowania lub obojętności ze strony swojego męża, to nie będą mieli grzechu, jeśli dojdą między sobą do zgody, bo zgoda jest lepsza.}* (Koran, 4:128)

W tym przypadku, żonie zaleca się pojednanie z mężem (za lub bez pośrednictwa rodziny). Warto zauważyć, że Koran nie zaleca kobietom uciekania się do wstrzymania od seksu oraz zastosowania kary cielesnej. Przyczyną tej różnicy może być ochrona żony przez brutalną reakcją fizyczną ze strony jej źle prowadzącego się męża. Reakcja taka mogłaby by uczynić wiele złego zarówno dla żony jak i dla małżeństwa. Niektórzy muzułmańscy uczeni sugerowali, aby to sąd nałożył w imieniu żony karę na męża. To jest, najpierw udzielił nagany, potem zabronił dostępu do małżeńskiego łoża, a ostatecznie zalecił symboliczną karę fizyczną.[41]

Podsumowując, islam oferuje małżeństwom o wiele bardziej realne środki pojednawcze w przypadkach pojawienia się w małżeństwie kłopotów oraz napięć. Jeżeli jeden z partnerów naraża na szwank związek, drugi zgodnie z zaleceniami Koranu uczynić musi wszystko co w jego mocy aby zachować tą świętą więź. Jeżeli wszystkie środki zawiodą, Islam zezwala na pokojową i przyjazną separację.

11. MATKA

Stary Testament w kilku miejscach zaleca delikatne traktowanie rodziców oraz potępia tych którzy tego zalecenia nie przestrzegają, przynosząc rodzicom smutek oraz okazując brak szacunku.

> *„Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, będzie ukarany śmiercią: złorzeczył ojcu lub matce, ściągnął śmierć na siebie."* (Księga Kapłańska 20:9)

oraz

> *„Mądry syn radością ojca, a matką gardzi syn głupi."* (Księga Przysłów 15:20)

Choć szacunek przynależny ojcu wzmiankowany jest w kilku miejscach np.

> *„Syn mądry miłuje karcenie, naśmiewca nie słucha nagany."* (Księga Przysłów 13:1),

o matce pisze się niewiele. Co więcej, odnosi się wrażenie, że nie przywiązuje się większego znaczenia do właściwego traktowania matki, osoby która tak wiele wycierpiała podczas porodu. Matkom nie przysługuje prawo dziedziczenia po dzieciach, przysługuje ono tylko i wyłącznie ojcom.[42]

Trudno jest mówić o Nowym Testamencie, jako o piśmie które nakazuje szacunek matce. Wręcz przeciwnie odnosi się wrażenie, że Nowy Testament uważa łagodne traktowanie matek za przeszkodę stojącą na drodze do Boga.

Nowy Testament uczy, iż nikt nie może być dobrym chrześcijaninem, godnym uczniem Chrystusa, dopóki żywi jakąkolwiek niechęć do swojej matki. Przypisuje się Jezusowi następujące słowa:

> *„Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem."* (Ewangelia Łukasza 14:26)

Nowy Testament przedstawia jednak obraz Jezusa o obojętnym czy nawet lekceważącym stosunku do matki. Na przykład, kiedy szukała go podczas kiedy nauczał tłumy, nie zatroszczył się aby wyjść i ją ujrzeć:

> *„Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie. Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są braćmi? I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką."* (Ewangelia Marka 3:31-35)

Można się spierać, że Jezus próbował podkreślić, iż więzi religijne są nie mniej ważne niż więzi rodzinne. Jednak, można tego dokonać w bardziej łagodny sposób. Ten sam lekceważący stosunek przedstawiony jest kiedy Jezus odmówił poparcia wypowiedzi jednego z członków swego audytorium, błogosławiącego trud matki przy porodzie oraz karmieniu:

> *„Gdy Jezus to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je."* (Ewangelia Łukasza 11:27-28)

Jeśli matka w osobie dziewicy Maryi, była traktowana w tak niemiły sposób, jak jest to opisane w Nowym Testamencie, przez syna w osobie Jezusa Chrystusa, wówczas jak przeciętna matka, chrześcijanka powinna być traktowana przez swoich synów?

W islamie, honor i szacunek powiązany z macierzyństwem jest niezrównany. Koran kładzie ogromny nacisk na uprzejmość względem rodziców, jest to drugi obowiązek muzułmanina po oddaniu czci Bogu.

> *{I postanowił twój Pan, abyście nie czcili nikogo innego, jak tylko Jego; i dla rodziców - dobroć! A jeśli jedno z nich lub oboje osiągną przy tobie starość, to nie mów do nich słowa bez szacunku, i nie podnoś na nich głosu [J. Bielawski błędnie przetłumaczył znaczenie tego wersetu: "nie mów im 'precz!' i nie popychaj ich"], lecz mów do nich słowami pełnymi szacunku! Pochylaj ku nim skrzydło łagodności, przez miłosierdzie, i mów: 'Panie mój, bądź dla nich miłosierny, tak jak oni byli, wychowując mnie, kiedy byłem mały.}* (Koran, 17:23-24)

Koran w kilku miejscach podkreśla ogromną odpowiedzialność i trud, jaki ponoszą matki rodząc oraz wychowując dzieci.

> *{I nakazaliśmy człowiekowi co do jego rodziców: - matka nosiła go pośród wielu trudów, a odłączenie jego nastąpiło po dwóch latach – 'Bądź wdzięczny Mnie [Bogu] i twoim rodzicom!'}* (Koran, 31:14)

Wysoki status matki w islamie został elokwentnie przedstawiony przez proroka Muhammada (pokój i błogosławieństwo Allaha z nim). Mężczyzna przyszedł do Proroka Allaha (pokój i błogosławieństwo Allaha z nim) i powiedział: *„Proroku Allaha! Kto spośród ludzi zasługuje na moje najlepsze traktowanie?”* On odpowiedział: *„Twoja matka”*. Mężczyzna zapytał *„Kto potem?”* Prorok odpowiedział: *„Twoja matka”*. Mężczyzna zapytał po raz trzeci: *„Kto potem?”* I prorok jeszcze raz powtórzył: *„Twoja matka”*. Kiedy mężczyzna znów zapytał: *„Kto potem?”*, Prorok odpowiedział: *„Potem twój ojciec”*. (Buchari i Muslim)

Spośród kilku zasad islamu, których muzułmanie wiernie przestrzegają do dnia dzisiejszego jest łagodne traktowanie matek. Honor, którym synowie i córki otaczają swoje matki jest wyjątkowy. Niesamowicie ciepłe relacje pomiędzy muzułmańskimi matkami i ich dziećmi, oraz głęboki szacunek, którym muzułmanie otaczają się nawzajem wciąż wzbudza zachwyca wśród mieszkańców Zachodu.[43]

12. PRAWO DO SPADKU

Jedną z najważniejszych różnic pomiędzy Koranem oraz Biblią, jest ich stosunek do dziedziczenia majątku zmarłego krewnego przez kobiety. Podejście biblijne zostało zwięźle opisane przez rabina Epsteina: *„Zgodnie z trwałą oraz nieprzerwaną tradycją od czasów biblijnych, kobietom, żonom oraz córkom nie przysługuje żadne prawo sukcesji do majątku rodzinnego. Kobiety z danej rodziny uznawane były za część majątku i tak samo pozbawione przynależnych praw spadkowych jak i niewolnik. Chociaż, dzięki uchwale Mosaica córki zostały podpuszczone do udziału w spadku, w sytuacji, gdy nie było spadkobierców w linii męskiej, żona nadal była takich praw pozbawiona.”*[44]

Dlaczego kobiety uznawano za część składową majątku? Rabin Epstein odpowiada: *„Są one własnością, przed małżeństwem - ojca, po zawarciu związku małżeńskiego męża”*.[45]

Biblijne zasady udziału w spadku określone są w Księdze Liczb 27:1-11. Żonie nie przysługuje żaden udział w majątku męża, podczas gdy ten ma pierwszeństwo w stosunku do majątku swojej żony, nawet przed synami. Córka może dziedziczyć tylko w przypadku braku spadkobierców płci męskiej. Podczas gdy ojcu przynależą się prawa do spadku, matka jest z niego całkowicie wyłączona. Utrzymanie wdów oraz córek, zależne było od potomków płci męskiej. Oto dlaczego wdowy oraz osierocone dziewczynki znajdowały się najczęściej pomiędzy najbiedniejszymi członkami społeczności żydowskiej.

Chrześcijaństwo podążało tą samą drogą przez długi okres czasu. Zarówno prawo kościelne jak i cywilne, odmawiało córkom praw do dziedziczenia ojcowizny na równi z braćmi. Co więcej, żony pozbawione były ich całkowicie. Ta niesprawiedliwość miała miejsce aż do końca wieku XIX.[46]

Pomiędzy pogańskimi Arabami, przed islamem, prawa do dziedziczenia przynależały wyłączenie mężczyznom. Koran obalił te niesprawiedliwe obyczaje i nadał kobietom prawa do udziału w spadku:

> *{Mężczyznom przypada część tego, co pozostawili rodzice i krewni; i kobietom przypada część tego, co pozostawili rodzice i krewni. Czy to będzie mało, czy dużo, to jest udział obowiązujący prawnie.}* (Koran, 4:7)

Muzułmanki matki, żony, córki oraz siostry otrzymały prawo do dziedziczenia tysiąc trzysta lat wcześniej, zanim Europa odkryła że takie prawa w ogóle istnieją. Zasady podziału spadku to temat bardzo rozległy z wieloma szczegółowymi uregulowaniami (Koran, 4:7,11,12,176). Ogólną zasadą jest, iż udział kobiety równa się połowie udziału mężczyzny, za wyjątkiem takich sytuacji w których matka otrzymuje udział równy udziałowi ojca. Ta ogólna zasada, interpretowana z pominięciem innych praw dotyczących kobiet oraz mężczyzn może wydawać się niesprawiedliwa. Ażeby zrozumieć jej racjonalne przesłanki, należy wziąć pod uwagę fakt, iż zobowiązania finansowe mężczyzn w islamie, znacznie przewyższają zobowiązania kobiet (zob. rozdział „Własność żony"). Pan młody musi zapewnić pannie młodej posag. Staje się on jej własnością, nawet w przypadku gdy zostanie rozwiedziona. Panna młoda nie ma obowiązku wręczenia jakichkolwiek prezentów przyszłemu mężowi. Co więcej, muzułmański mąż, musi utrzymywać swoją żonę i dzieci. Żona z drugiej strony, nie jest zobowiązana do jakiejkolwiek pomocy w tym zakresie. Jej majątek oraz zarobki są jej własnością, za wyjątkiem tego co dobrowolnie przekaże mężowi.

Co więcej, musimy podkreślić, iż islam silnie doradza wstępowanie w związki małżeńskie, stoi też na ich straży. Namawia młodych do zawierania małżeństw, odradza rozwody, i nie uznaje celibatu za cnotę. Zatem, w prawdziwie muzułmańskim społeczeństwie, życie rodzinne jest normą, a samotność rzadkim wyjątkiem. Dlatego też, większość zdolnych do małżeństwa kobiet oraz mężczyzn jest zamężnych bądź żonatych. W świetle tych faktów, łatwo ocenić, że mężczyzna - muzułmanin, ma o wiele więcej zobowiązań finansowych niż kobieta - muzułmanka, dlatego też zasady udziału w spadku mają za zadanie wyrównanie braku równowagi, w celu uniknięcia walki klas czy płci w wolnym społeczeństwie.

Pewna brytyjska muzułmanka, po krótkim porównaniu zobowiązań finansowych i praw kobiet w islamie, stwierdziła: *„Islam nie potraktował kobiet niesprawiedliwie, lecz szczodrze”*.[47]

13. LOS WDÓW

Ze względu na fakt, iż Stary Testament nie uznaje praw kobiet do spadku, wdowy w społeczeństwie żydowskim znajdowały się w bardzo trudnej sytuacji. Spadkobiercy w linii męskiej, dziedziczący po zmarłym mężu zobowiązani byli łożyć na ich utrzymanie z otrzymanego spadku.

Jednakże, wdowy nie miały możliwości wyegzekwowania tego zabezpieczenia i utrzymywały się żyjąc na łasce innych ludzi. Dlatego, kobiety owdowiałe w starożytnym Izraelu zaliczały się do najniższej grupy społecznej, a wdowieństwo uznawane było za symbol ogromnej degradacji (Ks. Izajasza 54:4). Ciężkie położenie wdów w biblijnej tradycji, to nie tylko pozbawienie jakichkolwiek praw do spadku męża. Zgodnie z Księgą Rodzaju 38, bezdzietna wdowa musiała wyjść za mąż za brata męża, nawet jeżeli był już on żonaty, w celu poczęcia potomka, co zapewniać miało przetrwanie imienia nieżyjącego brata.

> *„Wtedy Juda rzekł do Onana: Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo.”* (Ks. Rodzaju 38:8)

Zgoda wdowy na małżeństwo nie była wymagana. Traktowano ją jako część majątku zmarłego męża, a do jej zadań należało zapewnienie mężowi potomstwa. To prawo biblijne jest wciąż praktykowane we współczesnym Izraelu[48], gdzie bezdzietna wdowa przekazywana jest w spadku bratu zmarłego. Jeżeli jest on zbyt młody, by ją pojąć za żonę, musi ona poczekać aż osiągnie wiek uprawniający do zawarcia małżeństwa. Jeżeli brat zmarłego odmówi jej poślubienia, jest wolna i może wyjść za mąż za mężczyznę, którego sama wybierze. Jest dość powszechnym zjawiskiem, fakt szantażowania wdów przez szwagrów w celu odzyskania przez nie wolności.

Wśród pogańskich Arabów przed nadejściem islamu, również panowały podobne praktyki. Wdowa uznawana była za część majątku męża, dziedziczyli ją męscy potomkowie, zwykle wydawana była za mąż za najstarszego syna z innej żony zmarłego. Koran ostro zaatakował i obalił ten poniżający obyczaj:

> *{Nie pojmujcie za żony kobiet, które były żonami waszych ojców, chyba że to miało miejsce w przeszłości. Zaprawdę, to jest wszeteczeństwo i obrzydliwość - i jakże zła droga.}* (Koran, 4:22)

Biblijna tradycja tak bardzo poniżała wdowy oraz kobiety rozwiedzione, że kapłan nie mógł ożenić się ani z wdową, ani z kobietą rozwiedzioną ani z kobieta zhańbioną:

> *„Za żonę weźmie tylko dziewicę. Nie weźmie za żonę ani wdowy, ani rozwódki, ani pohańbionej, ani nierządnicy: żadnej z takich nie weźmie, ale weźmie dziewicę*

spośród swych krewnych. Nie zbezcześci potomstwa między krewnymi." (Ks. Kapłańska 21:13-15)

We współczesnym Izraelu, potomkowie kasty Cohenów (najwyżsi kapłani w czasach Świątyni) nie mogą żenić się z rozwódkami, wdowami i prostytutkami.[49] W żydowskim prawodawstwie, kobieta, która owdowiała trzy razy i której mężowie umarli w naturalną śmiercią, uznawana jest za "fatalną" i nie wolno jej ponownie wyjść za mąż.[50]

Koran, z drugiej strony, nie uznaje ani istnienia kast ani kobiet fatalnych. Wdowy oraz rozwódki mogą wstępować w związki małżeńskie z kimkolwiek zechcą. Koran nie obarcza żadnym piętnem ani wdowy ani rozwódki.

> *{Kiedy dajecie rozwód kobietom, to po upływie oznaczonego dla nich czasu albo je zatrzymajcie w sposób uznany zwyczajem, albo też zwolnijcie. Ale nie zatrzymujcie ich wbrew woli, abyście nie popełnili przestępstwa. A ten, kto to czyni, jest niesprawiedliwy dla siebie samego. Nie bierzcie sobie znaków Boga za przedmiot żartów!}* (Koran, 2:231)
>
> *{Niektórzy spośród was umierają i pozostawiają żony; one powinny oczekiwać samotne przez cztery miesiące i dziesięć dni. A po wypełnieniu się ich czasu nie będziecie mieć żadnej winy z racji tego, jak one ze sobą postąpią, zgodnie z przyjętym zwyczajem.}* (Koran, 2:234)
>
> *{A ci z was, którzy umierają i zostawiają swoje żony, powinni pozostawić im zapis: utrzymanie na rok bez zmuszania ich do odejścia. A jeśli odejdą,' to nie będziecie mieli grzechu z powodu tego, co one z sobą uczynią, zgodnie z przyjętym zwyczajem.}* (Koran, 2:240)

14. WIELOŻEŃSTWO

Skupimy się teraz na bardzo istotnym problemie wielożeństwa. Wiele społeczności w czasach starożytnych praktykowało wielożeństwo. Nie potępia go Biblia, wręcz przeciwnie - Stary Testament i pisma rabiniczne zaświadczają o jego legalności. Twierdzi się, że król Salomon miał 700 żon oraz 300 konkubin (1 Ks. Królów 11:3), również król Dawid miał więcej niż cztery żony, poza licznymi kochankami (2 Ks. Samuela 5:13). Stary Testament reguluje nawet podział spadku pomiędzy synów od poszczególnych żon (Ks. Powtórzonego Prawa 22:7). Jedyną restrykcją dotyczącą wielożeństwa jest zakaz zawierania małżeństwa z siostrą żony. (Ks. Kapłańska 18:18). Talmud doradza najwyżej cztery żony.[51] Żydzi europejscy kontynuowali praktykę wielożeństwa aż do siedemnastego wieku, żydzi dalekowschodni aż do osiedlenia się w Izraelu, gdzie zabroniło tego prawo cywilne. Aczkolwiek prawo religijne, które unieważnia prawo cywilne, na wielożeństwo zezwala.[52]

A Nowy Testament? Ojciec Eugene Hillman, autor wielce interesującej książki *„Rozważania nad wielożeństwem"*, pisze: *„Nigdzie w Nowym Testamencie nie znajduje się żaden wyraźny nakaz małżeństw monogamicznych lub żaden wyraźny zakaz praktykowania wielożeństwa"*.[53] Jezus nie wypowiadał się przeciwko wielożeństwu, chociaż praktykowane było przez współczesnych mu żydów. Ojciec Hillman podkreśla fakt, ze Kościół w Rzymie, zabronił wielożeństwa, by dostosować się do kultury greko-romańskiej (która nakazywała monogamię, jednocześnie tolerując konkubinat oraz

prostytucję). Cytuje on za Św. Augustynem, *„Zaprawdę w czasach nam współczesnych, oraz zgodnie z romańskim zwyczajem, nie można już wziąć drugiej żony."*[54]

Kościoły afrykańskie oraz chrześcijanie w Afryce często przypominały swoim europejskim braciom, że zakaz wielożeństwa wydany przez Kościół wynika bardziej z tradycji i kultury, aniżeli z autentyczności chrześcijańskich nakazów.

Koran zezwala na wielożeństwo, aczkolwiek pod pewnymi warunkami.

> *{A jeśli się obawiacie, iż nie będziecie sprawiedliwi względem sierot. Żeńcie się zatem z kobietami, które są dla was przyjemne - z dwoma, trzema lub czterema. Lecz jeśli się obawiacie, że nie będziecie sprawiedliwi, to żeńcie się tylko z jedną.}* (Koran, 4:3)

Koran, w przeciwieństwie do Biblii, ogranicza liczbę żon do czterech, pod bardzo surowym warunkiem sprawiedliwego oraz równego ich traktowania. Nie należy mylnie rozumieć, że Koran zachęca wierzących do praktykowania wielożeństwa, lub że uważa się je za stan idealny. Koran po prostu wielożeństwo sankcjonuje. Padnie teraz pytanie: „Dlaczego?".

Dlaczego wielożeństwo jest dozwolone? Odpowiedź jest prosta: są miejsca oraz czasy, w których pojawiają się socjalne oraz moralne przyczyny skłaniające do wyboru takiej formy małżeństwa. Jak wzmiankuje werset Koranu, problem wielożeństwa w islamie nie może być roztrząsany bez brania pod uwagę zobowiązań społecznych w stosunku do sierot i wdów. Islam jako religia uniwersalna, odpowiednia w każdym miejscu oraz czasie nie może pozostać obojętna wobec wszelkich możliwych problemów.

W większości społeczności, liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn. W Stanach Zjednoczonych, znajduje się co najmniej osiem milionów więcej kobiet niż mężczyzn, w Gwinei, na 100 mężczyzn przypadają 122 kobiety; w Tanzanii, na 100 kobiet przypada 95.1 mężczyzn.[55]

Co powinno zrobić społeczeństwo wobec tak niezrównoważonego stosunku liczbowego? Ludzie mogą zaproponować rożne rozwiązania jakie jak celibat, dzieciobójstwo (co wciąż zdarza się w niektórych społecznościach!); tolerowanie takich zachowań seksualnych jak prostytucja, pozamałżeński seks, homoseksualizm, itp. Dla pewnych społeczeństw, jak w przypadku większości społeczeństw afrykańskich, najbardziej uczciwym rozwiązaniem jest zezwolenie na wielożeństwo, instytucję akceptowaną kulturowo oraz społecznie respektowaną.

Zachód nie potrafi zrozumieć, iż kobiety wychowane w innych kulturach niekoniecznie postrzegają wielożeństwo jako symbol kobiecej degradacji. Wiele afrykańskich dziewcząt, chrześcijanek, muzułmanek, wyznawczyń innych religii, woli wyjść za mąż za żonatego mężczyznę, który udowodnił że będzie odpowiedzialnym mężem. Afrykańskie żony często namawiają swoich mężów do małżeństwa z drugą kobietą, aby nie czuły się samotne.[56]

Badania przeprowadzone w drugim pod względem wielkości mieście w Nigerii na sześciu tysiącach kobiet w wieku od 15 do 59 lat, wykazały, ze 60% z nich byłoby zadowolonych, gdyby mężowie wzięliby sobie drugie żony. Tylko 23% wyraziło gniew z powodu dzielenia męża z inną kobietą. 76% kobiet w Kenii postrzega wielożeństwo pozytywnie; na

wiejskich terenach 25 na 27 kobiet określa wielożeństwo jako lepsze od monogamii. W odczuciach tych kobiet, wielożeństwo może być szczęśliwym doświadczeniem, pod warunkiem, że żony zgadzają się ze sobą i nie ma między nimi rywalizacji.[57]

Wielożeństwo w przypadku większości społeczeństw afrykańskich, cieszy się tak ogromnym szacunkiem, iż niektóre kościoły protestanckie stają się względem niej coraz bardziej tolerancyjne. Biskup kościoła anglikańskiego w Kenii zadeklarował: *„Chociaż monogamia może być idealna dla wyrażenia miłości między mężem a żoną, kościół powinien rozważyć fakt, iż w szczególnych kulturach wielożeństwo jest społecznie akceptowane i wiara, że jest ono sprzeczne z chrześcijaństwem, nie jest już w stanie się dłużej obronić."*[58]

Po dokładnych badaniach nad afrykańskim wielożeństwem, Wielebny David Gitari z kościoła anglikańskiego stwierdził, że praktykowane właściwie jest o wiele bardziej chrześcijańskie niż rozwód oraz ponowne małżeństwo, biorąc pod uwagę opuszczone żony i dzieci.[59]

Osobiście, znam kilka wykształconych Afrykanek, które pomimo życia na zachodzie, nie mają żadnych obiekcji co do wielożeństwa. Jedna z nich, przebywająca obecnie w USA, usilnie namawia męża do poślubienia drugiej żony, która pomogłaby w wychowaniu dzieci.

Problem niezrównoważonego współczynnika liczby płci staje się istotny przede wszystkim w przypadku wojen. Amerykańscy Indianie doświadczali takich sytuacji bardzo często. Kobiety, które cieszyły się dość znacznym statusem w plemionach, akceptowały wielożeństwo jako najlepszy sposób zapobiegania słabości i nieprzyzwoitemu prowadzeniu się. Europejscy osadnicy, z góry potępili ten zwyczaj jako "niecywilizowany", nie oferując jakiegokolwiek innego rozwiązania.[60]

Po II wojnie światowej, w Niemczech liczba kobiet przewyższała o 7,300,000 liczbę mężczyzn (3,3 miliony z nich to wdowy). Przypadało wówczas 100 mężczyzn na każdą z 167 kobiet w wieku od 20 do 30 lat.[61] Wiele z nich potrzebowało mężczyzny nie tylko jako towarzysza, lecz głównie jako opiekuna, wspierającego gospodarstwo domowe w czasach ogromnej biedy i wielu trudności. Żołnierze zwycięskiej armii alianckiej wykorzystywali wrażliwość kobiet, płacąc za ich usługi papierosami, czekoladą, chlebem. Te prezenty wzbudzały radość dzieci, które odbierały polepszenie sytuacji w domu jako wynik przyjaźni ich matek z obcokrajowcami. Dziesięcioletni chłopczyk słysząc opowiadania kolegów, z całego serca życzył matce, aby znalazła sobie przyjaciela Anglika, dzięki któremu nie chodziliby głodni.[62]

Musimy zadać pytanie swemu zdrowemu rozsądkowi: które wyjście jest bardziej godne dla kobiety? Ogólnie szanowana druga żona jak w przypadku Indian, czy prostytutka w podejściu cywilizowanych aliantów? Innymi słowy, co jest bardziej godne dla kobiety, koraniczna recepta czy teologia oparta na kulturze rzymskiego imperium?

Interesującym jest, iż podczas międzynarodowej młodzieżowej konferencji w Monachium w 1948 roku, omawiany był problem nierównowagi liczby płci. Kiedy okazało się, iż nie można było znaleźć odpowiedniego rozwiązania, niektórzy z uczestników sugerowali wielożeństwo. Początkowa reakcja zgromadzonych była mieszaniną szoku oraz oburzenia.

Jednak po dokładnej analizie uczestnicy zgodzili się, że jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Konsekwentnie wielożeństwo zostało zaproponowane jako jedno z ostatecznych zaleceń podnoszonych na konferencji.[63]

W dzisiejszym świecie, posiadamy coraz więcej broni masowego niszczenia niż kiedykolwiek przedtem, i kościoły europejskie mogą, wcześniej czy później zostać zmuszone do zaakceptowania wielożeństwa jako jedynej drogi wyjścia. Ojciec Hillman przedstawia swoje przemyślenia: *„Jest wielce prawdopodobne, że wszystkie wyniszczające technologie (broń nuklearna, biologiczna, chemiczna, itp.) mogą spowodować drastyczną dysproporcję pomiędzy stosunkiem płci i wielożeństwo stanie się niezbędnym środkiem przetrwania....Wówczas na przekór obowiązującym obyczajom, weźmie górę naturalna i moralna skłonność do wielożeństwa. W takiej sytuacji, teolodzy oraz przywódcy kościelni szybko przedstawią nam istotne dowody oraz biblijne teksy uzasadniające nową koncepcję małżeństwa."*[64]

W czasach współczesnych, wielożeństwo jawi się jako realne rozwiązanie niektórych problemów nowoczesnego społeczeństwa. Warunki, które opisuje Koran zezwalające na wielożeństwo, występują dzisiaj o wiele częściej w niektórych zachodnich społecznościach, niż w Afryce. W Stanach Zjednoczonych pojawia się poważny kryzys płci pośród afro amerykańskiej społeczności. Jeden na dwudziestu młodych afro amerykanów umiera przed osiągnięciem 21 życia. Dla tych pomiędzy 20 a 35 rokiem życia, głównym powodem umieralności są zabójstwa.[65]

Wielu z nich to bezrobotni, więźniowie, narkomani.[66] W wyniku, jedna na cztery kobiety w wieku lat 40, nigdy nie wyszła za mąż (w porównaniu jedna na dziesięć białych kobiet).[67] Co więcej, wiele czarnych kobiet staje się samotnymi matkami przed osiągnięciem lat 20, potrzebujących wsparcia i opieki. Ostatecznym rezultatem, tych tragicznych okoliczności jest wzrastająca liczba kobiet zaangażowanych w związki z żonatymi mężczyznami, których żony są nieświadome, iż dzielą mężów z innymi kobietami.[68]

Niektórzy z obserwatorów kryzysu pośród Afro-Amerykańskiej społeczności usilnie doradzali wielożeństwo polegające na konsensusie jako tymczasową odpowiedź na niewystarczającą liczbę mężczyzn, do chwili aż przeprowadzone zostaną reformy w społeczeństwie amerykańskim.[69] Poprzez jednomyślne wielożeństwo rozumiano wielożeństwo usankcjonowane przez daną społeczność, na którą zgadzały się wszystkie strony, dzięki czemu przeciwdziałano by sekretnym pozamałżeńskim związkom szkodliwym zarówno dla żony jaki i dla całej społeczności. Problem Afro-Amerykańskiej społeczności był przedmiotem panelowej dyskusji na Uniwersytecie Temple w Filadelfii, 27 stycznia 1993 roku.[70] Niektórzy z wykładowców doradzali wielożeństwo jako potencjalny środek zapobiegający kryzysowi. Sugerowano również, że prawo nie powinno zabraniać wielożeństwa, zwłaszcza w społeczeństwie, które toleruje prostytucję oraz związki pozamałżeńskie. Uwaga kobiety spośród audytorium, iż Afro-Amerykanie powinni podążać za Afryką, gdzie wielożeństwo praktykowana jest odpowiedzialnie, wywołała entuzjastyczny aplauz.

Philip Kilbride, amerykański antropolog, badacz spuścizny rzymskokatolickiej, w swojej prowokacyjnej książce *„Wielożeństwo w naszych czasach"* proponuje wielożeństwo jako rozwiązanie większości dolegliwości trawiących amerykańskie społeczeństwo.

Argumentuje, iż ten model rodziny może służyć jako alternatywa rozwodu oraz wyeliminować destrukcyjny wpływ jaki rozwód powoduje w psychice dziecka. Podtrzymuje, że wiele rozwodów spowodowanych jest szerzącymi się pośród amerykańskiego społeczeństwa związkami pozamałżeńskimi. Według Kilbride'a, zakończenie romansu poprzez wielożeństwo niż poprzez rozwód, jest o wiele lepszym rozwiązaniem: *„Dzieciom byłoby o wiele lepiej, jeżeli powiększenie rodziny, a nie separacja i rozwód podejmowanie były jako możliwości rozwiązania problemów."* Co więcej, sugeruje że inne grupy także skorzystały by z wielożeństwa, jak na przykład: starsze kobiety których problemem jest nieustanny brak mężczyzn oraz społeczność Afro-Amerykańska praktykująca dzielenie się mężami.[71]

W 1987 roku, w ankiecie przeprowadzonej przez gazetę studencką na Uniwersytecie California w Berkeley zapytano studentów, czy zgodzili by się, aby prawo umożliwiało mężczyźnie posiadanie więcej niż jednej żony w związku z istniejącą dysproporcją w stosunku liczby kobiet i mężczyzn w Kalifornii. Prawie wszyscy ankietowani zaaprobowali to rozwiązanie. Jedna ze studentek, napisała, iż wielożeństwo, zaspokoiłoby jej potrzeby emocjonalne i fizyczne, dając jednocześnie większą swobodę niż związek monogamiczny.[72] W rzeczywistości, taki sam argument podało kilka ortodoksyjnych mormonek, wśród których wciąż praktykowane jest wielożeństwo. Uważają one, że jest ono idealnym rozwiązaniem dla kobiety, która chce pracować i mieć dzieci, ponieważ żony mogą pomagać sobie nawzajem w ich wychowywaniu i obowiązkach domowych.[73]

Musimy dodać, że wielożeństwo w islamie, wymaga obopólnej zgody. Nikt nie może zmusić kobiety do poślubienia żonatego mężczyzny. Poza tym, żona ma prawo zaznaczyć że mąż nie może wziąć drugiej kobiety za żonę.[74] Biblia, z drugiej strony, czasami ucieka się do wielożeństwa drogą przemocy. Bezdzietna wdowa musi, nawet bez własnej zgody, wyjść za mąż za brata zmarłego męża, nawet jeśli jest on już żonaty (zob. rozdz. „Los Wdów") (Ks. Rodzaju 38:8-10).

Warto zaznaczyć, że wśród wielu społeczeństw muzułmańskich wielożeństwo jest rzadką praktyką ponieważ przedział pomiędzy liczbą kobiet a mężczyzn nie jest duży. Można spokojnie powiedzieć, że współczynnik takich małżeństw w świecie muzułmańskim jest o wiele mniejszy niż współczynnik związków pozamałżeńskich na Zachodzie. Innymi słowy, mężczyźni w świecie muzułmańskim są o wiele bardziej monogamiczni niż mężczyźni na zachodzie.

Billy Graham, wybitny chrześcijański kaznodzieja stwierdza: *„Chrześcijaństwo nie umie iść na kompromis w kwestii wielożeństwa. Jeżeli nie uczyni tego dzisiaj, przyniesie to mu tylko szkodę. Islam zezwala na wielożeństwo jako rozwiązanie społecznych problemów, daje określoną dozę swobody naturze człowieka, określoną poprzez zwięzłe ramy prawne. Kraje chrześcijańskie robią z wielożeństwa wielkie przedstawienie, a faktycznie ją praktykują. Któż nie wie, jak wielką rolę odgrywają w zachodnim społeczeństwie kochanki. Pod tym względem, islam jest na wskroś uczciwą religią, zezwalającą muzułmanom w razie konieczności na ślub z drugą żoną, ściśle zabraniającą wszelkich potajemnych związków w celu opieki nad moralnością społeczeństwa".*[75]

Interesującym jest fakt, jak wiele nie muzułmańskich i muzułmańskich państw w dzisiejszych czasach zakazuje wielożeństwa. Druga żona, nawet za zgodą pierwszej, to pogwałcenie prawa. Z kole romans pozamałżeński, bez wiedzy i zgody żony jest

całkowicie usprawiedliwiony w świetlne prawa! Jaki sens ma prawo wobec sprzeczności? Czy prawo konstruuje się, aby tolerować oszustwa a przeciwdziałać uczciwości? Jest to jeden z niezgłębionych paradoksów naszego współczesnego cywilizowanego świata.

15. ZASŁONA czyli HIDŻAB

Rzućmy teraz trochę światła na chustę, która w opinii Zachodu jest symbolem opresji i poddaństwa kobiet. Czy prawdą jest, że nie istnieje w tradycji judeochrześcijańskiej zwyczaj „okrywania"?

Rabin Dr Menachem M. Brayer (Profesor Literatury Biblijnej na Uniwersytecie Yeshiva) w swojej książce *„Kobieta żydowska w literaturze rabinicznej"* stwierdza, iż zwyczajem kobiet udających się do miejsca publicznego było okrywanie nie tylko głowy, lecz czasami – całej twarzy za wyjątkiem jednego oka.[76] Dr Brayer przytacza niektóre wypowiedzi rabinów: *„Nie przystoi córkom Izraela wychodzić bez okrytej głowy"* oraz *„Przeklęty niech będzie mężczyzna, który zezwala by włosy jego żony były oglądane...kobieta która odkrywa włosy, aby podkreślić swą urodę przynosi biedę"*.

Prawo rabiniczne zabrania wygłaszania błogosławieństw lub recytowania modlitw w obecności kobiety z odkrytą głową, albowiem odsłonięte włosy kobiety utożsamiane są z nagością.[77] Dr Brayer wzmiankuje również, iż *„podczas okresu tannaitic odkrycie głowy przez żydówkę uznawane było za ujmę na jej dobrym imieniu. Za taką obrazę kobieta mogła zostać skazana na karę w wysokości 400 szekli (ang. zuzim)."* Dr Brayer wyjaśnia również, że zasłanianie nie było uznawane tylko i jedynie za oznakę skromności. Czasami, zasłona symbolizowała wyróżnienie oraz stan luksusu, a nie tylko i wyłącznie przyzwoitość. Uosabiała dostojeństwo oraz wyższość szlachetnie urodzonych kobiet, reprezentowała niedostępność kobiet zamężnych, stanowiących uświęconą własność mężów.[78]

Zasłona oznaczała szacunek kobiety dla siebie samej oraz jej status społeczny. Kobiety z niższych sfer często nosiły zasłonę, aby wzbudzić wrażenie wyższej pozycji. Fakt, iż zasłona była wyróżnieniem kobiet o szlachetnym pochodzeniu, był przyczyną, dla której zabroniona była w starożytnym Izraelu dla prostytutek. Aczkolwiek, nosiły one często specjalne okrycie głowy, aby wyglądać przyzwoicie.[79] Żydówki w Europie, okrywały się aż do XIX wieku, kiedy to miała miejsce większa asymilacja z otaczającym kręgiem kulturowym. Zewnętrzny nacisk jaki wywierał europejski styl życia zmusił wiele z kobiet do nich odkrycia głów. Dla niektórych z nich, bardziej wygodną stała się zamiana tradycyjnej zasłony na perukę, którą uznawano jako inną formę okrycia włosów. W czasach nam współczesnych, większość religijnych żydówek nie okrywa głów, za wyjątkiem kiedy znajdują się w synagodze.[80] Niektóre, jak sekta chasydów, wciąż używają peruk.[81]

A co z tradycją chrześcijańską? Wszyscy wiedzą, iż katolickie zakonnice okrywają głowy od setek lat. jednak to nie wszystko. Św. Paweł w Nowym Testamencie czyni kilka interesujących wypowiedzi na temat okrycia kobiet.

„Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa - Bóg. każdy mężczyzna, modląc się lub prorokując z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy! Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę! Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów." (I list do Koryntian, 11:3-10)

Argumentem przemawiającym wg Św. Piotra za okrywaniem kobiet, był fakt, iż zasłona była oznaką władzy mężczyzny, który jest obrazem i chwałą Boga, nad kobietą, stworzoną z mężczyzny. Św. Tertulian w swoim słynnym traktacie *„O okrywaniu dziewic"*, pisał: *„Młode kobiety, noście zasłony wychodząc na ulice, noście je również w kościołach, będąc pomiędzy obcymi, a także pomiędzy waszymi braćmi..."*

Między przepisami prawa kanonicznego Kościoła Katolickiego znajdziemy dzisiaj przepis, który wymaga od kobiet okrywania głów podczas pobytu w kościele.[82] Niektóre odłamy chrześcijaństwa, takie jak np. amisze czy mennonici wciąż przestrzegają reguły okrywania głów przez kobiety. Oto przyczyna przedstawiana przez ich przywódców religijnych: *„Okrycie głowy jest symbolem poddaństwa kobiety mężczyźnie oraz Bogu"*, co zgodne jest z rozumowaniem Św. Pawła przedstawionym w Nowym Testamencie.[83]

Z przytoczonych powyżej dowodów wyraźnie wynika, iż Islam wcale nie wynalazł zasłony, aczkolwiek islam w rzeczy samej ją zalecił. Koran nakazuje wszystkim wierzącym kobietom przyzwoite oraz skromne zachowanie, a następnie zaleca muzułmankom aby okrywały chustami również szyje i piersi:

{Powiedz wierzącym: niech spuszczają skromnie spojrzenia i niech zachowują czystość...Powiedz wierzącym kobietom, żeby spuszczały skromnie swoje spojrzenia i strzegły swojej czystości; i żeby pokazywały jedynie te ozdoby, które są widoczne na zewnątrz; i żeby narzucały zasłony na piersi...} (Koran, 24:30-31)

Koran wyraźnie stwierdza, iż okrywanie jest konieczne dla zachowania przyzwoitości. Jeśli nasuwa się Wam teraz pytanie, dlaczego przyzwoitość jest istotna - Koran wyjaśnia:

{O proroku! Powiedz swoim żonom i swoim córkom, i kobietom wierzących, aby się szczelnie zakrywały swoimi okryciami. To jest najodpowiedniejszy sposób, aby były poznawane, a nie były obrażane. A Bóg jest Przebaczający, Litościwy!} (Koran, 33:59)

I o to właśnie chodzi, przyzwoitość zalecana jest w celu ochrony kobiet przed molestowaniem lub prościej, przyzwoitość jest ochroną. Ochrona jest w islamie jedynym powodem okrywania. Islamska chusta, w odróżnieniu od tradycji chrześcijańskiej, nie jest oznaką władzy męża ani poddaństwa kobiety; w odróżnieniu od żydowskiej tradycji, nie jest oznaką luksusu czy wyróżnieniem szlachetnie urodzonych kobiet. Jest jedynie oznaką przyzwoitości, mającą za zadanie ochronę wszystkich kobiet. Filozofia islamu zakłada

bowiem, iż lepiej jest zapobiegać niż żałować. Koran tak bardzo troszczy się o dobro kobiet, ich reputację, iż wyznacza surową karę dla mężczyzn, którzy ośmielą się fałszywie oskarżyć jakąkolwiek kobietę o niemoralny występek:

> *{A tym, którzy oskarżają kobiety godne, a nie mogą przyprowadzić czterech świadków, wymierzcie osiemdziesiąt batów i nie przyjmujcie od nich nigdy świadectwa. To są ludzie szerzący zgorszenie.}* (Koran, 24:4)

Porównajmy to surowe koraniczne podejście z wyjątkowo niewielką karą za gwałt przedstawioną w Biblii:

> *„Jeśli mężczyzna znajdzie młodą kobietę - dziewicę niezaślubioną - pochwyci ją i śpi z nią, a znajdą ich, odda ten mężczyzna, który z nią spał, ojcu młodej kobiety pięćdziesiąt syklów srebra i zostanie ona jego żoną. Za to, że jej gwałt zadał, nie będzie jej mógł porzucić przez całe swe życie."* (Ks. Powtórzonego Prawa 22:28-30)

Czy nie nasuwa się Wam pytanie, kto tak naprawdę zostaje ukarany? Mężczyzna, który płaci karę za gwałt czy kobieta, która zmuszona jest do małżeństwa z gwałcicielem i spędzenia z im reszty życia – aż do jego śmierci? Czy nie powinniśmy zapytać, która z Ksiąg troszczy się bardziej o dobro kobiet? Koran czy Biblia?

Niektórzy ludzie, głównie mieszkańcy Zachodu, uważają, iż teza ochrony poprzez przyzwoitość jest śmieszna, propagują natomiast podejmowanie takich kroków jak szerzenie edukacji, zasad kulturalnego zachowania oraz samo-opanowania. Przyznamy im rację, jednakże według nas to nie wystarczy. Jeżeli kultura stanowi wystarczającą ochronę, dlaczego kobiety w Ameryce Północnej boją się samotnie wieczorem wyjść na ulicę czy przejść przez pusty parking samochodowy? Jeżeli wykształcenie jest rozwiązaniem, wówczas dlaczego tak szanowany uniwersytet jak Queen's zapewnia studentkom ochronę podczas drogi powrotnej do akademika? Jeżeli samo opanowanie jest odpowiedzią, skąd biorą się przypadki molestowania w miejscu pracy, tak często przedstawiane przez media? Wśród oskarżonych o napastowanie kobiet, w ostatnich kilku latach znaleźli się m.in.: oficerowie marynarki wojennej, menadżerowie, profesorowie uniwersytetów, senatorzy, sędziowie Sądu Najwyższego i Prezydent Stanów Zjednoczonych! Nie mogłem uwierzyć własnym oczom, kiedy przedstawiono mi następujące dane (umieszczone w broszurze wydawanej przez Dziekana Biura d/s Kobiet (Dean of Women's office) na Uniwersytecie Queens.

W Kanadzie, kobieta jest napastowana seksualnie co 6 minut. Jedna na trzy kobiety w Kanadzie, będzie napastowana seksualnie podczas swego życia. Jedna na cztery kobiety narażona jest na gwałt lub jego usiłowanie podczas swojego życia. Jedna na osiem kobiet, będzie molestowana podczas nauki w szkole średniej/ uniwersytecie, oraz badania przeprowadzone wśród kanadyjskich studentów, wykazały, iż 60% byłoby sprawcami przemocy na polu seksualnym, gdyby mieli pewność iż nie zostaną zidentyfikowani.

Istnieje coś fundamentalnie złego w społeczeństwie w którym żyjemy. Niezbędna jest radykalna zmiana zarówno stylu życia jaki i kultury. Niezbędne jest szerzenie zasad moralnych opartych na przyzwoitości, zarówno w zachowaniu, jak i mowie, manierach, wśród kobiet i mężczyzn. W przeciwnym wypadku, ponure statystyki będą rosnąć dzień po dniu, a kobiety samotnie będą płacić cenę. Tak naprawdę jednak, cierpieć będziemy

wszyscy, jednak jak K. Gibran powiedział, *„...zadane ciosy, są czymś innym dla tego który je przyjmuje, czymś innym dla tego który je liczy”*.[84]

Dlatego też, kraj taki jak Francja, która wyrzuca młody kobiety ze szkół za przyzwoitość w ubiorze, w rzeczy samej czyni sobie największy gwałt. Jedną z największych ironii współczesnego świata, jest to, iż okrycie głowy postrzegane jest za oznakę świętości – kiedy praktykowane jest przez zakonnice w celu ukazania wyższości mężczyzn, a staje się za symbolem „opresji” – kiedy noszone jest przez muzułmanki w celu ich ochrony.

16. EPILOG

Pytanie, które po przeczytaniu niniejszego opracowania zadali wyznawcy religii innych niż islam brzmiało: „Czy muzułmanki we współczesnym świecie Islamu rzeczywiście otrzymują pełnię zagwarantowanych im przez Allaha praw?”. Odpowiedź, niestety brzmi: „Nie”. Ponieważ pytanie powyższe pada w prawie każdej dyskusji dotyczącej pozycji kobiety w Islamie, musimy naszą odpowiedź opracować bardziej opisowo, tak aby przedstawić czytelnikowi pełen obraz sytuacji.

Należy najpierw wyjaśnić, iż ogromne różnice pomiędzy muzułmańskimi społeczeństwami sprawiają, iż wszelkie uogólnienia są zbyt uproszczone. Podejście do spraw kobiet inne jest nie tylko w poszczególnych krajach muzułmańskich, różnice pojawiają się też w obrębie danych społeczności. Tym nie mniej, zauważa się pewne ogólne trendy. Prawie wszystkie społeczności muzułmańskie, w mniejszym lub większym stopniu odeszły od ideałów Islamu, jeżeli chodzi o status kobiety. Odchylenia te, w większości oscylują w dwóch kierunkach: konserwatywnym, restrykcyjnym, tradycyjnym oraz zachodniego liberalizmu.

Społeczeństwa, które podążyły w pierwszym kierunku traktują kobiety zgodnie z obyczajami oraz tradycją odziedziczoną po przodkach, w wyniku czego zazwyczaj pozbawiają kobiety praw zagwarantowanych przez islam. Co więcej, kobiety traktuje się według standardów innych niż te, które stosuje się odnośnie mężczyzn.

Życie kobiety przesiąknięte jest oznakami dyskryminacji: jej narodziny nie budzą radości takiej jak narodziny chłopca, ma ona mniej szans na podjęcie nauki w szkole, może zostać pozbawiona udziału w rodzinnym majątku, wreszcie znajduje się pod nieustanną obserwacją ze strony członków rodziny, w celu zapobieżenia nieprzyzwoitym zachowaniom z jej strony, podczas, gdy niemoralne prowadzenie się braci jest tolerowane. Kobieta może zostać zamordowana za popełnienie czynu, który stanowi przedmiot przechwałek wśród jej krewnych w linii męskiej; ma niewiele do powiedzenia w sprawach dotyczących jej rodzinny lub w interesach danej społeczności; może być pozbawiona kontroli nad swoją własnością, ślubnymi podarunkami; a w rezultacie sama, jako matka woli rodzić synów, dzięki którym wzrasta jej status w społeczeństwie.

Z drugiej strony, istnieją społeczeństwa muzułmańskie (bądź pewne grupy wewnątrz tych społeczeństw) które wręcz przesiąknięte są kulturą i zachodnim stylem życia.

Społeczeństwa te bezmyślnie naśladują wszystko co pojawia się z Zachodu, adoptując najgorsze owoce cywilizacji zachodniej. Dla kobiet obracających się w tych kręgach, celem w życiu staje się podkreślenie fizycznego piękna. Troska o sylwetkę, rozmiar, wagę przekształcają się w obsesję. Wizerunek zewnętrzny absorbuje kobiety o wiele bardziej, niż ich wnętrze, duchowość, intelekt, wiedza. W torebkach nie znajdzie się miejsce na egzemplarz Koranu, albowiem wypełniają je kosmetyki. Społeczeństwo, w którym fizyczność staje się najważniejszą kategorią estetyczną, w którym nie przywiązuje się wagi do wartości niematerialnych, doprowadza do tego, iż kobieta marnuje życie troszcząc się o podkreślenie swojej kobiecości, zapominając o spełnieniu swego człowieczeństwa.

Dlaczego muzułmanie zagubili gdzieś po drodze ideały islamu? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna. Wnikliwe wyjaśnienie przyczyn z powodu których muzułmanie nie stosują się do nauk Koranu, znacznie przekroczyłoby zakres niniejszego opracowania. Tym nie mniej, musimy podkreślić, iż kraje muzułmańskie odeszły w wielu kwestiach od zasad dość dawno temu. Pomiędzy zasadami wiary a praktyką pogłębia się coraz większa przepaść. Zjawisko to nie jest charakterystyczne tylko i wyłączenie dla naszych czasów. Rozdźwięk narastał poprzez całe stulecia i, niestety, zwiększa się z każdym dniem.

Wynikiem są tragiczne w skutkach konsekwencje dla świata muzułmańskiego, przejawiające się w większości dziedzin życia: w politycznej tyranii, podziałach, ekonomicznym zacofaniu, niesprawiedliwości społecznej, upadkowi nauki, intelektualnej stagnacji. itp.

Niezgodna z zasadami islamu pozycja kobiety we współczesnym świecie muzułmańskim, jest jedynie symptomem o wiele poważniejszego problemu. Żadne zmiany dotyczące sytuacji kobiet nie zaowocują, jeżeli nie będą im towarzyszyć reformy dotycząca wszystkich dziedzin życia muzułmańskiego społeczeństwa. Świat muzułmański potrzebuje odnowy, odnowy która przybliży nas do ideałów Islamu, a nie od nich odsunie.

Dlatego też, bezapelacyjnie błędne jest twierdzenie, iż to Islam odpowiedzialny jest za ciężką sytuację muzułmanek. Problemy wyznawców Islamu nie są spowodowane przestrzeganiem zasad religijnych, lecz kulminacją długiego oraz głębokiego procesu odchodzenia od reguł islamu.

Pragnę również podkreślić, iż celem niniejszego opracowania, nie jest w żaden sposób, deprecjacja judaizmu czy chrześcijaństwa. Pozycja kobiety przedstawiana w tradycji judeochrześcijańskiej wydaje się nam dzisiaj, w świetle dwudziestowiecznych standardów, wręcz przerażająca. Tym nie mniej, musi być ona postrzegana w odpowiednim kontekście historycznym. Innymi słowy, przy jakiejkolwiek obiektywnej ocenie statusu kobiety w tradycji judeochrześcijańskiej należy wziąć pod uwagę okoliczności historyczne w których tradycja ta się rozwijała. Nie ma najmniejszej wątpliwości, iż opinie rabinów czy Ojców Kościoła dotyczące kobiet uwarunkowane zostały poprzez ogólnie panujący w czasach im współczesnych stosunek do kobiet.

Autorzy spisujący Biblię podczas wielu lat nie pozostali obojętni na wartości oraz sposób życia otaczających ich społeczeństw. Na przykład - prawa dot. cudzołóstwa w Starym Testamencie są tak bardzo stronnicze, a wręcz skierowane przeciwko kobietom, że aż sprzeczne z racjonalnymi przesłankami naszej mentalności. Biorąc jednak pod uwagę, iż

wczesne społeczności żydowskie obsesyjnie wręcz podchodziły do kwestii swojej homogenicznej genetyki oraz odrębności plemiennej, nie dziwi fakt, iż to głównie niewierność zamężnych kobiet postrzegana była jako zagrożenie owych aspiracji. Można to zrozumieć, lecz niekoniecznie z takim podejściem sympatyzować.

Tak samo nie można oddzielić od kontekstu mizoginicznej kultury greko-katolickiej wypowiedzi Ojców Kościoła. Opisywanie spuścizny judeochrześcijańskiej bez uwzględniania właściwego kontekstu historycznego, było by rzeczą niesprawiedliwą.

Tak naprawdę, właściwe zrozumienie historycznego kontekstu judaizmu i chrześcijaństwa, jest rzeczą niezbędną na drodze do zrozumienia ogromnego wkładu Islamu w historię i cywilizację światową.

Tradycja judeochrześcijańska kształtowała się poprzez środowisko, obyczaje, kultury. Do siódmego wieku n.e. wpływy czynników zewnętrznych zniekształciły nie do poznania oryginalne posłannictwo Mojżesza i Jezusa. Słaba pozycja kobiety w świecie judeochrześcijańskim w VII w. n.e. to tylko jedna strona medalu. Dlatego też koniecznym stało się wypełnienie nowego posłannictwa, które nawróciłoby ludzkość na właściwą drogę.

Koran opisał misję nowego Proroka jako ulgę dla żydów i chrześcijan od ciężarów, które na nich nałożono:

> *{Ci którzy podążają za Posłańcem, niepiśmiennym Prorokiem, o którym znajdą wzmiankę w swoich Księgach –w Torze oraz Ewangelii - albowiem nakazuje on im to co prawe i zabrania tego co niewłaściwe i złe, zezwala na to co prawowite i dobre, a zakazuje tego co złe, on uwalania ich od ciężarów oraz od jarzma, które nad nimi ciążyły.}* (Koran, 7:157)

Islam, nie może być rozpatrywany jako tradycja rywalizująca z judaizmem czy chrześcijaństwem, albowiem jest on uzupełnieniem oraz udoskonaleniem wcześniejszych przekazów.

Podsumowując niniejsze opracowanie, chciałbym przekazać wszystkim muzułmanom radę. W naszych czasach, tak wiele muzułmanek pozbawionych jest podstawowych praw, zagwarantowanych przez Islam w VII w n.e. Naszym obowiązkiem jest naprawa błędów przeszłości. Można uczynić to na przykład, poprzez opracowanie statutu dotyczącego praw muzułmanek, opartego na Koranie oraz naukach Proroka Islamu, które to opracowanie zapewni kobietom prawa zagwarantowane im przez Stwórcę. Powinniśmy również podjąć wszelkie możliwe środki w celu właściwego wprowadzenia statutu w życie.

Na taki krok, muzułmanki czekają od bardzo dawna. Jednak, czyż nie „lepiej późno niż wcale”? Kto zapewni naszym matkom, siostrom, żonom i córkom ich prawa, jeśli nie zrobimy tego my sami – my, muzułmanie? Musimy również zdobyć się na konfrontację z tradycją, z przeszłością oraz odrzucić te obyczaje przodków, które nie są zgodne z prawami Islamu. Czyż Koran nie skrytykował surowo pogańskich Arabów za ślepe podążanie za tradycją przodków? Niezbędne jest także wypracowanie krytycznego podejścia do rzeczy które niosą ze sobą inne kultury, a zwłaszcza kultura zachodnia.

Oddziaływanie z nimi, czerpanie nauki to nieocenione doświadczenia. Koran uznaje takie współdziałanie za jeden z elementów kreacji:

> *{O ludzie! Oto stworzyliśmy was z mężczyzny i kobiety i uczyniliśmy was ludami i plemionami, abyście się wzajemnie znali.}* (Koran, 49:13)

Uważajmy jednak aby uniknąć ślepego naśladownictwa, będącego w większości przypadków oznaką braku poczucia własnej wartości.

Niniejsze słowa chciałbym zadedykować czytelnikom, którzy nie są muzułmanami, którzy są wyznawcami judaizmu, chrześcijaństwa.

Wprawia w konsternację fakt, iż religia która zrewolucjonizowała prawa kobiet jest przedstawiana, czy wręcz oczerniana jako religia represyjna. Opinia ta jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych mitów współczesnego świata, podtrzymywanym przez zalewającą nas nieustannie falę książek sensacyjnych, artykułów, medialnych przekazów czy hollywoodzkich produkcji. Rezultatem tych ustawicznie wprowadzających w błąd „obrazów" jest kompletne niezrozumienie oraz strach przed wszystkim co związane z Islamem.

Przedstawianie Islamu przez media w negatywnym świetle musi się zakończyć, jeżeli chcemy żyć w świecie pozbawionym dyskryminacji, uprzedzeń i nieporozumień. Wyznawcy innych religii muszą dowiedzieć się, iż niestety, istnieje przepaść pomiędzy wiarą a praktykami, iż postępowanie niektórych muzułmanów niekoniecznie reprezentuje Islam. Nazywanie pozycji kobiety w świecie muzułmańskim mianem islamskiej jest tak dalekie od prawdy jak nazywanie pozycji kobiety na zachodzie mianem judeochrześcijańskiej. Z taką świadomością, muzułmanie oraz nie muzułmanie, powinni rozpocząć proces komunikacji w celu zniwelowania wszelkich błędnych przekonań, podejrzeń oraz obaw. Dialog taki jest niezbędny w celu zapewnienia spokojnej przyszłości rodzinie, która stanowimy my wszyscy.

Islam powinien być postrzegany jako religia, która w ogromnym stopniu poprawiła pozycję kobiety, zagwarantowała w VII w. n.e. prawa, które świat nadał jej dopiero w XX wieku. Islam oferuje kobietom oprócz uznania, spełnienia potrzeb duchowych, intelektualnych, fizycznych oraz emocjonalnych - godność, szacunek oraz ochronę od narodzin aż po śmierć. Nie dziwi zatem fakt, iż większość osób, które przechodzą na Islam w krajach takich jak Wielka Brytania to właśnie kobiety. W Stanach Zjednoczonych stosunek kobiet do mężczyzn, którzy wybierają Islam wynosi 4 do 1.[85]

Islam ma wiele do zaoferowania naszemu światu, który potrzebuje przewodnictwa oraz moralnej odnowy. Ambasador Herman Eilts, w swoich wystąpieniu przed komitetem do spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych, 24 czerwca 1985 roku, powiedział: *„Społeczność muzułmańska w dzisiejszym świecie liczy prawie 1 miliard. Jest to naprawdę ogromna liczba. Jednak rzeczą, która na mnie wywiera ogromne wrażenie, jest to, iż Islam jest obecnie najszybciej rozwijającą się religią monoteistyczną. Nie możemy obok tego faktu przejść obojętnie. Jest coś o Islamie, co jest prawdziwe. Przyciąga on ogromną liczbę ludzi."*

Rzeczywiście, jest coś w islamie, co jest prawdziwe. Nadszedł zatem czas, aby się o tym dowiedzieć. Mam nadzieję, iż niniejsze opracowanie to krok w tym właśnie kierunku.

PRZYPISY

[1] *The Globe and Mail*, 4 października 1994

[2] Leonard J. Swidler, *Women in Judaism: the Status of Women in Formative Judaism* (Metuchen, N.J: Scarecrow Press, 1976) str. 115.

[3] Thena Kendath, "Memories of an Orthodox youth" w Susannah Heschel, ed. *On being a Jewish Feminist* (New York: Schocken Books, 1983), str. 96-97.

[4] Swidler, op. cit., str. 80-81.

[5] Rosemary R. Ruether, "Christianity", w Arvind Sharma, ed., *Women in World Religions* (Albany: State University of New York Press, 1987) *str. 209*.

[6] By zapoznać się z wypowiedziami wybitnych Świętych, zob. Karen Armstrong, *The Gospel According to Woman* (London: Elm Tree Books, 1986) str. 52-62. Zob. też Nancy van Vuuren, *The Subversion of Women as Practiced by Churches, Witch-Hunters, and Other Sexists* (Philadelphia: Westminister Press) str. 28-30.

[7] Swidler*, op. cit., str. 140*

[8] Denise L. Carmody, *"Judaism"*, in Arvind Sharma, ed., op. cit., str. 197

[9] Swidler, op. cit., str. 137

[10] Swidler, op. cit., str. 138

[11] Sally Priesand, *Judaism and the New Woman* (New York: Behrman House, Inc., 1975) str. 24

[12] Swidler, op. cit., str. 115

[13] Lesley Hazleton, *Israeli Women The Reality Behind the Myths* (New York: Simon and Schuster, 1977) str. 41

[14] *Gage*, op. cit. str. 142

[15] Jeffrey H. Togay, "Adultery," Encyclopaedia Judaica, Tom. II, col. 313. zob. też Judith Plaskow, *Standing Again at Sinai: Judaism from a Feminist Perspective* (New York: Harper & Row Publishers, 1990) str. 170-177]

[16] Hazleton, op. cit., str. 41-42

[17] Swidler, op. cit., str. 141

[18] Matilda J. Gage, *Woman, Church, and State* (New York: Truth Seeker Company, 1893) str. 141

[19] Louis M. Epstein, *The Jewish Marriage Contract* (New York: Arno Press, 1973) str. 149

[20] Swidler, op. cit., p. 142

[21] Epstein, op. cit., str. 164-165

[22] Epstein, op. cit., str 12-113. Zob. też Priesand, op. cit., str. 15

[23] James A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe* (Chicago: University of Chicago Press, 1987) str. 88

[24] James A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe* (Chicago: University of Chicago Press, 1987) str. 480

[25] R. Thompson, *Women in Stuart England and America* (London: Routledge & Kegan Paul, 1974) str. 162

[26] Mary Murray, *The Law of the Father* (London: Routledge, 1995) str. 67

[27] Gage, op. cit., str. 143

[28] np. zob. Jeffrey Lang, *Struggling to Surrender*, (Beltsville, MD: Amana Publications, 1994) str. 167

[29] Elsayyed Sabiq, *Fiqh al Sunnah* (Cairo: Darul Fatah lile'lam Al-Arabi, 11th edition, 1994), vol. 2, pp. 218-229.

[30] Abdel-Haleem Abu Shuqqa, *Tahreer al Mar'aa fi Asr al Risala* (Kuwait: Dar al Qalam, 1990) str. 109-112

[31] Leila Badawi, "Islam", w Jean Holm and John Bowker, ed., *Women in Religion* (London: Pinter Publishers, 1994) str. 102

[32] Amir H. Siddiqi, *Studies in Islamic History* (Karachi: Jamiyatul Falah Publications, 3rd edition, 1967) str. 138

[33] Epstein, op. cit., str. 196

[34] Swidler, op. cit., str. 162-163

[35] The Toronto Star, Apr. 8, 1995

[36] Sabiq, op. cit., str. 318-329. Zob. także Muhammad al Ghazali, *Qadaya al Mar'aa bin al Taqaleed al Rakida wal Wafida* (Cairo: Dar al Shorooq, wyd. IV, 1992) str. 178-180

[37] Sabiq, op. cit., str. 313-318

[38] David W. Amram, *The Jewish Law of Divorce According to Bible and Talmud* (Philadelphia: Edward Stern & CO., Inc., 1896) str. 125-126

[39] Epstein, op. cit., str. 219

[40] Epstein, op. cit., str. 156-157

[41] Muhammad Abu Zahra, *Usbu al Fiqh al Islami* (Cairo: al Majlis al A'la li Ri'ayat al Funun, 1963) str. 66

[42] Epstein, op. cit., str. 122

[43] Armstrong, op. cit., str. 8

[44] Epstein, op. cit., str. 175

[45] Epstein, op. cit., str. 175

[46] Gage, op. cit., str. 142

[47] B. Aisha Lemu and Fatima Heeren, *Woman in Islam* (London: Islamic Foundation, 1978) str. 23

[48] Hazleton, op. cit., str. 45-46

[49] Hazleton, op. cit., str. 47

[50] Hazleton, op. cit., str. 49

[51] Swidler, op. cit., str. 144-148

[52] Hazleton, op. cit., str. 44-45

[53] Eugene Hillman, *Polygamy Reconsidered: African Plural Marriage and the Christian Churches* (New York: Orbis Books, 1975) str. 140

[54] Eugene Hillman, *Polygamy Reconsidered: African Plural Marriage and the Christian Churches* (New York: Orbis Books, 1975) str.17

[55] Eugene Hillman, *Polygamy Reconsidered: African Plural Marriage and the Christian Churches* (New York: Orbis Books, 1975) str. 88-93

[56] Eugene Hillman, *Polygamy Reconsidered: African Plural Marriage and the Christian Churches* (New York: Orbis Books, 1975) str. 92-97

[57] Philip L. Kilbride, *Plural Marriage For Our Times* (Westport, Conn.: Bergin & Garvey, 1994) str. 108-109

[58] *The Weekly Review*, 1 sierpnia 1987

[59] Kilbride, op. cit., str. 126

[60] D'Emilio and Estelle B. Freedman, *Intimate Matters: A history of Sexuality in America* (New York: Harper & Row Publishers, 1988) str. 87

[61] Ute Frevert, *Women in German History: from Bourgeois Emancipation to Sexual Liberation* (New York: Berg Publishers, 1988) str. 263-264

[62] Ute Frevert, *Women in German History: from Bourgeois Emancipation to Sexual Liberation* (New York: Berg Publishers, 1988) str. 257-258

[63] Sabiq, op. cit., str. 191

[64] Hillman, op. cit., str. 12

[65] Nathan Hare and Julie Hare, ed., *Crisis in Black Sexual Politics* (San Francisco: Black Think Tank, 1989) str. 25

[66] Nathan Hare and Julie Hare, ed., *Crisis in Black Sexual Politics* (San Francisco: Black Think Tank, 1989) str. 26

[67] Kilbride, op. cit., str. 94

[68] Kilbride, op. cit., str. 95

[69] Kilbride, op. cit., str. 95

[70] Kilbride, op. cit., str. 95-99

[71] Kilbride, op. cit., str. 118

[72] Lang, op. cit., str. 172

[73] Kilbride, op. cit., str. 72-73

[74] Sabiq, op. cit., str. 187-188

[75] Abdul Rahman Doi, *Woman in Shari'ah* (London: Ta-Ha Publishers, 1994) str. 76

[76] Menachem M. Brayer, *The Jewish Woman in Rabbinic Literature: A Psychosocial Perspective* (Hoboken, N.J: Ktav Publishing House, 1986) str. 239

[77] Menachem M. Brayer, *The Jewish Woman in Rabbinic Literature: A Psychosocial Perspective* (Hoboken, N.J: Ktav Publishing House, 1986) str. 316-317, zob. też Swidler, op. cit., str. 121-123

[78] Menachem M. Brayer, *The Jewish Woman in Rabbinic Literature: A Psychosocial Perspective* (Hoboken, N.J: Ktav Publishing House, 1986) str. 139

[79] Susan W. Schneider, *Jewish and Female* (New York: Simon & Schuster, 1984) str. 237

[80] Susan W. Schneider, Jewish and Female (New York: Simon & Schuster, 1984) str. 238-239

[81] Alexandra Wright, "Judaism", w Holm and Bowker, ed., op. cit., str. 128-129

[82] Clara M. Henning, "Cannon Law and the Battle of the Sexes" w Rosemary R. Ruether, ed., *Religion and Sexism: Images of Woman in the Jewish and Christian Traditions* (New York: Simon and Schuster, 1974) str. 272

[83] Donald B. Kraybill, *The riddle of the Amish Culture* (Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1989) str. 56

[84] Khalil Gibran, *Thoughts and Meditations* (New York: Bantam Books, 1960) str. 28

[85] The Times, 18 listopada 1993